

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr. 199 (1308) — Rzeszów, piątek 21 sierpnia 1953 r.

Komunikat rządu ZSRR o przeprowadzeniu w Związku Radzieckim doświadczeń z bombą wodorową

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat rządu ZSRR:

W tych dniach dokonano w Związku Radzieckim, dla celów doświadczalnych, eksplozji jednego z typów bomby wodorowej. Wskutek wywołania w bombie wodorowej potężnej reakcji termojądrowej nastąpił wybuch o bardzo wielkiej sile. Doświadczalna eksplozja wykazała, że siła bomby wodorowej wielokrotnie przewyższa siłę bomb atomowych.

Wiadomo, że Związek Radziecki już od kilku lat posiada broń atomową i że przeprowadził odpowiednie doświadczenia z tą bronią. Jak wynika z przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów

ZSRR G. M. Malenkowa, wygłoszonego 8 sierpnia br. na V sesji Rady Najwyższej, Związek Radziecki opanował również tajemnicę produkcji bomby wodorowej.

To oświadczenie rządu radzieckiego wywołało liczne odgłosy za granicą. Pewne koła zagraniczne, które w swojej polityce liczyły dawniej na monopol USA w dziedzinie bomby atomowej, a następnie bomby wodorowej, starają się zastraszyć narody faktem, że Związek Radziecki posiada tajemnicę produkcji broni wodorowej oraz wywołać w związku z tym niepokój, wyszukując

to w celu wzmocnienia wyścigu zbrojeń. Rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, że podobnie jak poprzednio niepokój taki pozbawiony jest wszelkich podstaw.

Zgodnie z niezmienną polityką Związku Radzieckiego zmierzającą do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów, rząd radziecki niejednokrotnie proponował rządowi innych krajów znaczną redukcję zbrojeń i zakaz stosowania broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienie, w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, ścisłej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Rząd radziecki również obecnie stoi zdecydowanie na tym stanowisku.

Posiedzenie wojskowej komisji rozejmowej w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Oficerowie sztabowi obu stron postanowili, że sztab wojskowej komisji rozejmowej powinien przebywać w Komandon, na linii demarkacyjnej, na południowy wschód od Panmundzonu. Miejscowość ta została obrana jako siedziba sztabu komisji z tego powodu, że w ciągu ostatnich dwóch lat cała linia frontu przesunęła się na południe i Panmundzon nie jest już odpowiedzialnym punktem dla sztabu komisji.

Obie strony rozpoczęły roboty ziemne w tej nowo obranej miejscowości.

Masy pracujące Belgii solidaryzują się z walką robotników francuskich

BRUKSELA (PAP). Jak donosi dziennik „Drapeau Rouge”, wielu belgijskich ludzi pracy, pochodzących z okolic nad granicą francuską, a zatrudnionych w fabrykach włókienniczych północnej Francji, przyłączyło się do strajku robotników francuskich. Robotnicy belgijscy zadeklarowali solidarność z walką robotników francuskich przeciwko reakcyjnemu zarządzeniom rządu Lanuela.

Miliony ludzi pracy we Francji prowadzą trzeci tydzień potężną walkę strajkową przeciwstawiając się wszelkim rozbijackim manewrom

PARYŻ (PAP). Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko rządowi wojny i nędzy rozwija się nieustannie.

Rokowania prawicowego kierownictwa rozłamowych związków zawodowych z rządem, mające na celu ograniczenie zasięgu strajku i podważenie jednolitości mas pracujących — zakończyły się fiaskiem. Główną przyczyną przerwania tych rokowań tkwi w fakcie, że miliony ludzi pracy, prowadzących już trzeci tydzień potężną walkę strajkową, zajmują nieugiętą postawę i przeciwstawiają się wszelkim rozbijackim manewrom.

Trwa z niepohamowaną siłą strajk generalny kolejarzy, pracowników poczty, telegrafu

Komunikat radzieckiej służby informacyjnej w Austrii

WIEN (PAP). Radziecka służba informacyjna w Austrii opublikowała komunikat, w którym donosi, że wysoki komisarz ZSRR w Austrii, I. Iljczew wystosował w dniu 18 bm. do kanclerza Raaba pismo następującej treści:

W związku z prośbą rządu austriackiego, przedstawioną w pańskim liście z dnia 4 sierpnia 1953 roku, jak również w celu zaspokojenia potrzeb ludności austriackiej, władze radzieckie postanowiły zezwolić na swoje bodnie kursowanie po całej Austrii wagonów pasażerskich, należących do ZSRR a eksploatowanych przez austriackie koleje państwowe.

Z przemówienia towarzysza Malenkowa, wygłoszonego na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, wszystkie narody dowiedziały się, że Stany Zjednoczone nie mają już monopolu na produkcję bomby wodorowej. Był jednak tacy politycy imperialistyczni, z amerykańskim ministrem spraw zagranicznych Dullesem na czele, którzy wyrażali „wątpliwość” w tej kwestii. Komunikat rządu radzieckiego, opublikowany po przeprowadzeniu w ZSRR doświadcze-

nia z bombą wodorową, rozwiał te „wątpliwości” ostatecznie. Nawet amerykańska komisja energii atomowej została zmuszona po opublikowaniu komunikatu radzieckiego do złożenia oświadczenia, potwierdzającego dokonanie próby na terytorium ZSRR.

Komunikat rządu radzieckiego stanowi nowy cios we wszystkie misterne kombinacje polityków agresji. Bomba wodorowa w rękach ZSRR — to broń w służbie pokoju. Bomba wodorowa w rękach

imperialistów amerykańskich — to broń służąca terroryzowaniu narodów, to narzędzie, przy pomocy którego usiłowali wrogowie pokoju szantażować, zmuszać do uległości, do podporządkowywania się dyktatowi kontynuatorów polityki Hitlera.

Ale — podobnie jak w wypadku bomby atomowej — szantaż bomby wodorowej, skończył się ostatecznie żalonym fiaskiem.

Koła polityków agresji mają jeszcze jedną okazję do poważnego zastanowienia się. Głosili tzw. „doktrynę polityki siły”. — Po co rozmawiać? — wołali — po co pertraktować? Mamy w rękach bombę wodorową i dlatego porozumienie jest nam nie na rękę.

Odpowiadając tego pokroju działaczom politycznym imperializmu, tow. G. M. Malenkow stwierdził na V sesji Rady Najwyższej, że dziś, w obecnym (Dokończenie na str. 2)

Nieustannie pogłębiać więź partii z masami reagować na ich słuszną krytykę natychmiast

„Aby hasła partii porywały masy i zmagaly ich aktywność społeczną, trzeba, aby członkowie partii pogłębiali i zacieśniaли więź z masami pracującymi, aby starannie analizowali praktyczne doświadczenia ich pracy, warunki ich życia, aby przysłuchiwali się ich uwagom i wypowiedziom, aby nie tłumili ich krytyki — na odwrót, aby pobudzali je do krytycznej oceny pracy poszczególnych organów partyjnych i państwowych, aby uczyć masy uczyli się również od mas i wierzyli w ich siły twórcze. Zacieśnienie więzi z masami — to najważniejsza rękojmia nieustannego wzrostu siły partii” — uczy towarzysz Bierut.

Wiele organizacji partyjnych ma poważne osiągnięcia w tej dziedzinie. Miliony bezpartyjnych darzą partię bezgranicznym zaufaniem, ponieważ program partii i jej polityka są im bliskie, ponieważ w partii widzą przewodniczkę naszego wspaniałego socjalistycznego budownictwa, ponieważ z jej polityką

wiążą się wszystkie nasze dożytki i osiągnięcia. Osiągnięcia więc tego zaufania poprzez obojętny, bezduszny stosunek do głosów i krytyki mas przez niektóre organizacje partyjne jest poważnym błędem. Z wszystkimi tymi wypaczeniami prowadzącymi do osłabienia więzi partii z masami, partia nasza walczy ostro i bezkompromisowo.

Wskazaniemi są słowa towarzysza Bieruta, który przypomina często, że partia nasza jako wypróbowana awangarda proletariatu czerpie swe siły z jak najściślejszej więzi z masami pracującymi — z narodem. Pogłębiać i umacniać swe siły może ona tylko przez najostrożniejszą walkę codzienną i wytrwałą z tymi „wszystkimi brakami i usterkami w pracy, które osłabiają jej więź z narodem, a więc przez nieustanną walkę z biurokracizmem, biernością, dygnitarstwem, fillisterstwem, bezdusznością i kumoterstwem, ze spuścizną nawyków burżuazyjnych i drobno mieszczańskich.

Jakże często jednak nie-

Uchwała Zarządu Głównego ZSCh w sprawie zwołania krajowego zjazdu przodujących chłopów oraz ogólnopolskich dożynek w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej, mając na uwadze jak najszerze uświadomienie chłopów gospodarujących indywidualnie, jak również członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR w dążeniu do wszechstronnego rozwoju i wzrostu produkcji rolnej postanawia:

Zwołać w Szczecinie na dzień 5 września br. krajowy zjazd przodujących chłopów, którego celem będzie:

a) omówienie środków podniesienia kultury rolnej i uruchomienia rezerw, tkwiących w gospodarce rolnej dla uzyskania szybkiego wzrostu produkcji roślinnej i hodowlanej w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielczych i państwowych w imię dalszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas;

b) omówienie sposobów najbardziej celowego wykorzystania przez rolnictwo, zarówno przez chłopów gospodarujących indywidualnie, jak i przez spółdzielnie produkcyjne wzmocnionej pomocy gospodarczej i agrotechnicznej państwa ludowego dla wsi;

W całej pełni trwają orki siewne w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

WARSZAWA (PAP). W PGR-ach w całej pełni wykonywane są orki siewne. Przy orkach tych PGR-y zatrudniają co najmniej od 60 do 90 proc. ogólnego stanu czynnych traktorów.

W celu zwiększenia wydajności i jak najszybszego wykonania planu w wielu okręgach PGR dokonuje się orki siewnych nawet w nocy. Każdy traktorzysta ma wyznaczone dokładne zadanie obejmujące przydział pola i określony termin wykonania orki. Dzięki takiej organizacji prace przy orkach przebiegają na ogół sprawnie i terminowo.

Do dnia 20 bm. PGR-y wykonały już orki siewne na ok. 19 proc. obszaru przema-

c) mobilizacja wsi do terminowego i całkowitego wywiązania się z obowiązków wobec państwa;

d) pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego i spójności miasta ze wsią, jako podstawowego warunku umocnienia siły i niepodległości naszego kraju oraz wkładu Państwa Ludowego do walki o utrwalenie pokoju.

Na zjazd zaprosić małorolnych i średniorolnych chłopów, wyróżniających się swą postawą patriotyczną, która znajduje wyraz w podnoszeniu produkcji rolnej i w szerzeniu oświaty rolnej i w wykonywaniu obowiązków wobec państwa.

Uczestników zjazdu zatwierdza przydział gminnych rad narodowych.

Zobowiązać terenowe oddziały Związku Samopomocy Chłopskiej do rozwinięcia szerokiej kampanii przedzjazdowej, która zapewni udział w zjeździe najlepszemu przedstawicieli z każdej gminy.

Równocześnie Zarząd Główny ZSCh postanowił zorganizować tegoroczny obchód ogólnokrajowych dożynek w Szczecinie w dniu 6 września br.

czonego pod zasiew roślin ozimych.

Prace te przebiegają najlepiej w okręgach: Olsztyn, Giżycko, Kielec i Gdańsk. Okręg PGR Olsztyn wykonał już orki siewne w blisko 30 proc., a okręg Giżycko — przeszedł w 26 proc.

W niektórych okręgach PGR orki siewne przeprowadzane są jednak zbyt powoli.

Do takich należą między innymi okręgi: Przemyski, Stalinoński, Szczeciński, Koszaliński. Okręgi te powinny wszelkimi siłami i sprawnie swoją pracę i niezwłocznie nadrobić istniejące zaległości, by zapewnić sobie warunki sprawnego przeprowadzenia siewów jesien-nych.

Przeciwko dyktatowi amerykańskiemu w handlu międzynarodowym

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Delhi, organ Ogólnohinduskiego Komitetu Partii Kongresowej „Economic Review” zamieścił artykuł o problemach handlu w Azji i o dyktacie amerykańskim. Autor artykułu protestuje przeciwko kępowaniu przez Amerykanów wymiany handlowej, w szczególności między Indiami a Chińską Republiką Lu-

dową. „Dzięki rozwojowi przemysłu i produkcji rolnej, ulepszeniu komunikacji i stabilizacji waluty — stwierdza pismo — Chiny po raz pierwszy w swych dziejach stały się rozległym, jednolitym i trwałym rynkiem.

Możliwość rozszerzenia wymiany handlowej z Chinami rokuje nam konkretne korzyści. Autor artykułu oburza się na „amerykańską politykę dyktatu” i podkreśla, że cele tej polityki są „diametralnie sprzeczne z celami polityki Indii”.

Artykuł kończy się stwierdzeniem, że Indie „dają do korzystnego obustronnie handlu ze wszystkimi krajami”.

Podziemne połączenia pasażerskie w kopalniach radzieckich

MOSKWA (PAP). Wyrazem wielkiej troskliwości państwa o ułatwienie pracy górników są m. in. podziemne elektryczne połączenia pasażerskie w kopalniach radzieckich.

Łączna długość uruchomionych dotychczas linii kolei podziemnych wynosi 600 kilometrów.

Pierwszy numer miesięcznika „Radłowceł”

WARSZAWA (PAP). Ukazał się pierwszy numer miesięcznika „Radłowceł”. Miesięcznik ten, wydawany przez Centralną Radę Związków Zawodowych, przeznaczony jest dla zespołów redakcyjnych radłowców zakładowych, których coraz więcej pracuje w naszych fabrykach, hutach i kopalniach.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pozostała część delegacji młodzieży polskiej na Festiwal w Bukareszcie powróciła do kraju

WARSZAWA (PAP). 20 bm. serdecznie witana przez młodzież, powróciła dwoma specjalnymi pociągami do Warszawy i Stalinogrodu pozostała część delegacji polskiej na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

W Warszawie na Dworcu Głównym delegatów witali przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP. Gorąco o wację zgotowała przybyłym młodzieży Warszawy, obdarowując wystawiającymi z pociągu bukietami kwiatów.

Repatricacja jeńców wojennych w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu:

W dniu 19 bm. strona koreańska - chińska przekazała 456 jeńców, w tym 150 jeńców niekoreańskich - 75 Amerykanów i tyłu Anglików. Druga strona przekazała w dniu 19 bm. 602 jeńców z koreańskiej Armii Ludowej, tj. o 1800 osób mniej aniżeli ustaliły poprzednio obie strony.

Nota radziecka stanowi niezwykle doniosły krok na drodze do pokojowego uregulowania najpoważniejszego w chwili obecnej problemu międzynarodowego

Dalsze wypowiedzi prasy zagranicznej o nocie radzieckiej do rządów Francji, W. Brytanii i USA w kwestii niemieckiej

ANGLIA

LONDYN. Dziennik „Daily Worker” wita z uznaniem notę radziecką w sprawie Niemiec. W artykule wstępnym dziennik pisze: „Jest to śmiały, prosty i uczciwy projekt rozwiązania problemu niemieckiego, który powitają z zadowoleniem wszyscy ludzie, pragnący pokoju.”

„Daily Herald” w związku z notą radziecką pisze, że jej tezy są prawie na pewno nie do przyjęcia dla Zachodu”. Dziennik oświadcza, że wymiana not dyplomatycznych prowadzi do impasu. — Proponuje on powrót do koncepcji Churchilla — przeprowadzenia rozmów na najwyższym szczeblu bez sztywnego porządku dziennego.

FRANCJA

PARYŻ. Omawiając propozycję radziecką w sprawie

utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przy jednoczesnym zachowaniu rządów NRD i Niemiec zachodnich, agencja „France Presse” oświadcza: „W Paryżu uważają, że ten system miałby niedogodne strony”.

Agencja przyznaje, że „w Niemczech zachodnich jest wielu Niemców, którzy nie chcieliby niczego więcej, jak obradować wspólnie z członkami rządu drugiej części Niemiec, uważając, iż tym samym osiągnięto by zjednoczenie Niemiec”.

WŁOCHY

RZYM. Wszystkie dzienniki włoskie zamieściły na czelnych miejscach wiadomości o nocie rządu radzieckiego do rządów USA, Francji i Anglii. Dziennik „Unita” pisze w tytule: „ZSRR wypowiada się za natychmiastowym utworzeniem zjednoczonego rządu niemieckiego”. W „Memento” wiadomości na ten temat ukazały się pod nagłówkiem: „Moskwa zaproponowała mocarstwom zachodnim zjednoczenie Niemiec”, a „Messaggero” stwierdza: „ZSRR proponuje zwołanie konferencji pokojowej w sprawie Niemiec”.

BELGIA

BRUKSELA. Wszystkie dzienniki belgijskie podały w dniu 18 bm. pod wielkimi tytułami dokładne streszczenie noty rządu radzieckiego w sprawie Niemiec.

Dziennik „Drapeau Rouge” pisze w tytule: „Świątynią notę do rządów Francji, Anglii i USA — Związek Radziecki stwarza możliwość rychłego uregulowania kwestii niemieckiej”.

Związek Radziecki proponuje — podkreśla dziennik — aby „wszystkie kraje, które brały udział w wojnie przeciwko agresorom hitlerowskim, m. in. również Belgia, uczestniczyły w zawarciu traktatu”.

HOLANDIA

HAGA. Dziennik „De Telegraf” pisze: „Nota rosyjska odwołuje się do mistrzowsku do narodowych uczuć Niemców. Nota ta jest najmocniejszym posunięciem dyplomatycznym, jakiego dokonano dotychczas przeciwko frontowi atlantyckiemu.”

Nad wychowaniem młodzieży w duchu socjalistycznej moralności obradować będą rzeszowscy nauczyciele na swych sierpniowych konferencjach

Oświatowy aparat rad narodowych woj. rzeszowskiego przygotowuje się do trzydniowych konferencji nauczycielskich, które w dniach 26, 27 i 28 bm., odbędą się tu w 18 miastach powiatowych i 2 miastach tzw. wydzielonych.

Tegoroczne konferencje, podsumowując osiągnięcia i braki w pracy szkolnictwa tego okręgu za ubiegły rok szkolny, postawią przed nauczycielstwem jako centralne na nowy rok nauki zadanie kształtowania naukowego światopoglądu u młodzieży i wychowania jej w duchu socjalistycznej moralności. Referat na ten temat w pierwszym dniu konferencji na plenarnych obradach wygłosi kierownik wydziału oświaty miejscowej rady narodowej, ujmując poczynania szkół swego terenu w tej dziedzinie w roku ubiegłym i dając wytyczne dla pracy pedagogicznej na nowy rok szkolny.

W drugim dniu konferencji, zagadnieniu kształtowania naukowego światopoglądu młodzieży i wychowania jej w duchu socjalistycznej moralności, poświęcona będzie praca sekcji nauczycielskich, które ustalą metody realizowania tych zadań przy nauczaniu poszczególnych przedmiotów. Nad pracą sekcji czuwać będą specjaliści — kierownicy sekcji przedmiotowych Wojewódzkiego Ośrodka Doskonalenia Kadry Oświatowych z Rzeszowa.

W tegorocznych konferencjach w woj. rzeszowskim weźmie udział około 8 tysięcy nauczycieli, wychowawców z Domu Dziecka, wychowawczyń przedszkoli itp. — Z tego 550

osób, to absolwenci liceów pedagogicznych i wyższych uczelni, którzy po raz pierwszy w roku bieżącym rozpoczną swą szczytną pracę nauczycielską.

Podczas konferencji około 1.200 nauczycieli, którzy w różnił się w roku ubiegłym wysokimi wynikami nauczania i pracą społeczną, nagrodzonych zostanie dyplomami i premiami pieniężnymi.

Wydziałem oświaty rad narodowych w przygotowaniu konferencji pomagają ogniwą Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, które organizują noclegi, wyżywienie oraz przygotowują rozrywki dla uczestników narad.

Nauczyciele z rzeszowskich miast i wsi z powagą przygotowują się do swych sierpniowych konferencji, które zmobilizują nasze nauczycielstwo do realizowania w toku codziennego nauczania wskazań VIII Plenum KC PZPR. Nauczycielstwo nasze bowiem stanowi poważne ogniwu sojuszu robotniczo-chłopskiego, poprzez które wychowujemy młodzież na świadomych, dzielnych obywateli, na socjalistycznych współgospodarzy swej Ojczyzny. Cecylia Błońska

Uroczystość z okazji IV rocznicy uchwalenia Konstytucji na Węgrzech

WARSZAWA (PAP). 20 bm. Węgierski Instytut Kultury w Warszawie zorganizował wieczór, poświęcony IV rocznicy uchwalenia Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej. Wieczór zgromadził licznych mieszkańców stolicy.

Komunikat rządu ZSRR o przeprowadzeniu w Związku Radzieckim doświadczeń z bombą wodorową

(Dokończenie ze str. 1)

układzie sił, polityka pokojowego współistnienia dwu systemów jest obowiązkiem nie tylko krajów obozu demokratycznego, lecz także obowiązkiem wszystkich krajów — „albowiem inna droga — to droga beznadziejnych awantur i nieuniknionych klęsk”.

Niektórzy organizatorzy nowej wojny usiłują posłużyć się żalonym „argumentem”, iż fakt posiadania przez Kraj Rad bomb wodorowej powinien być sygnałem do jeszcze bardziej wzmożonych zbrojeń krajów kapitalistycznych. Jakże śmieszne są te machinacje. Już po przeprowadzeniu próby z bombą atomową, Towarzysz Stalin oświadczył w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Prawdy”, iż „Związek Radziecki nie myśli nawet o tym, żeby kiedykolwiek napaść na USA lub którykolwiek inny kraj”. Było to oświadczenie zgodne z nie-

zmiennie pokojową polityką ZSRR. Ież to razy ponawiał rząd radziecki propozycje wprowadzenia zakazu broni atomowej, ustanowienia międzynarodowej kontroli nad tym, żeby decyzja o zakazie broni atomowej, o zaprzestaniu produkcji broni atomowej i o wykorzystaniu już wyprodukowanych bomb-atomowych wyłącz nie dla celów pokojowych — wykonywana była „jak najściślej i jak najsumiennie! Ież to razy ZSRR występował z propozycją znacznej redukcji zbrojeń!

Dziś w komunikacie rządu radzieckiego zawarte zostało potwierdzenie tego stanowiska. Partia komunistyczna i rząd radziecki niezmiennie i zdecydowanie prowadzą politykę obrony pokoju wypływającą z niezłomnego przekonania o możliwości dłużej trwałego pokojowego współ-

istnienia dwu systemów, nie ustając w wysiłkach, by doprowadzić do odprężenia sytuacji międzynarodowej. W siłę Związku Radzieckiego wszystkie narody widzą pożądaną ostoję pokoju. Jest ona barierą, zagrażającą drogę awanturnikom wojennym.

Nieustannie pogłębiać więź partii z masami reagować na ich słuszną krytykę natychmiast

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Komitetowi Zakładowemu 9 sprawkach, jakie dzieją się na wydziale 56 nie przyniosły dotychczas żadnego skutku. Nie wiem do kogo mam się zwrócić o pomoc i radę. Wypadnie mi chyba opuścić bezradnie ręce i przez palce patrzeć na wszystkie szacheryki, mające miejsce na wydziale 56, podobnie jak uczynili to inni, którzy przypieklili sobie palce przy tym samym ogniu”.

Takie stanowisko młodego robotnika Boraczynskiego z wydziału 56 ma szeroką podstawę zbudowaną z szeregu faktów, świadczących o niewłaściwym, biurokratycznym i bezdusznym stosunku zakładowej organizacji partyjnej do głosów załogi, jej krytyki i inicjatyw.

Jeszcze w czerwcu br. na jednym z zebrania aktywnego ZMP-owskiego, ZMP-owiec Boraczynski w obecności przedstawicieli komitetu zakładowego partii poruszył drażliwą, lecz jakże absorbującą całą załogę wydziału 56, sprawę głęboko zakorzenionego kumoterstwa wśród kierownictwa wydziału i nadzoru technicznego, kumoterstwa, które z kolei prowadzi do różnego rodzaju szacherek, które jest przyczyną niesprawiedliwych zarobków i zaszerogowania robotników, które woli ferment i niezadowolenie wśród załogi osłabiającej jej inicjatywę, jej chęć i zapęd do pracy, a w konsekwencji odbija się ujemnie na wynikach produkcji.

Boraczynski, występując w imieniu załogi wydziału na szereg konkretnych faktach, przewidywanych dla uczniów, Edward Zachariasz dzięki po myślowości krewnego majstra Zachariasza, który mimo, że nie bardzo przykłada się do roboty, zarobki ma o wiele wyższe od zdolnych i sumiennych robotników — zetem-powca Jagusiaka czy Kociociego. Po cóż mu zresztą wy siłać się, skoro dobry wujaszek majster nie od parady ma głowę na karku i tak już pokieruje sprawę, że na karcie młodego Zachariasza znajdzie się zawsze wyższy niż u innych procent wykonanej normy, kosztem pracy sumiennych robotników.

wiem nawet w atmosferze nie opisanego zastraszenia nie można było tolerować postępowania kierownictwa wydziału.

Robotnicy z grupy majstra Zachariasza miesiącami nie oglądają kart roboczych. Wykonywane prace kontuje na ich kartach sam majster. Czy ni to oczywiście tak, by przy słownym wilk był syty i owca cała, a więc nie bez korzyści dla siebie i swoich pupilków np. krewnego Edwarda Zachariasza, który mimo, że nie bardzo przykłada się do roboty, zarobki ma o wiele wyższe od zdolnych i sumiennych robotników — zetem-powca Jagusiaka czy Kociociego. Po cóż mu zresztą wy siłać się, skoro dobry wujaszek majster nie od parady ma głowę na karku i tak już pokieruje sprawę, że na karcie młodego Zachariasza znajdzie się zawsze wyższy niż u innych procent wykonanej normy, kosztem pracy sumiennych robotników.

Opiekę dobrodusznego wujaszka młody Zachariasz od czuje od pierwszego dnia rozpoczęcia pracy w mleczkach zakładach. Kiedy inni młodzi robotnicy, będący na okresie przeszkoleniowym pobierali zarobki według stawek, przewidzianych dla uczniów, Edward Zachariasz dzięki po myślowości krewnego majstra Zachariasza, który mimo, że nie bardzo przykłada się do roboty, zarobki ma o wiele wyższe od zdolnych i sumiennych robotników — zetem-powca Jagusiaka czy Kociociego. Po cóż mu zresztą wy siłać się, skoro dobry wujaszek majster nie od parady ma głowę na karku i tak już pokieruje sprawę, że na karcie młodego Zachariasza znajdzie się zawsze wyższy niż u innych procent wykonanej normy, kosztem pracy sumiennych robotników.

Nie na tym jednak kończą się machlojki klikki. Majster Zachariasz zamiast zaskończyć młodzież, które to zagadnie-

nie po akcji rewizji norm na brało szczególnego znaczenia pracując sobie w produkcji pobierając dwie pensje. Pracuje nawet wówczas, gdy inni robotnicy mają postój.

Szkolę młodych — po co? To przecież jest sprzeczne ze zdaniem i planem całej klikki, która obawia się konkurencji, obawia się, że z chwilą wyszkolenia młodych, zdolnych robotników mit o nieza stąpieniu ich jako fachowców mógłby się rozwiązać.

Ta niezwykła klika — jak wyrażają się robotnicy — głęboko wrośnięta korzeniami w wydział, każdą przedsię wziętą transakcję przeprowadza bezkarnie po swojej myśli. Kto tylko odważyłby się podnieść głos przeciwko jej postępowaniu, potrafił się go skrupulatnie pozbyć z wydziału. Doświadczył tego robotnik Uzdowski i Smolis.

Machinacjom klikki sprzyja brak czujności, kompletna słabość oddziaływania organizacji partyjnej, jej liberalny stosunek do wszystkiego, co jest zle na wydziale. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Kamienikowi pracownikowi kontroli technicznej dobrze znana jest sytuacja na wydziale, nie mniej jednak podobnie jak ca ły aktyw partyjny nie czyni nic, by ją uzdrowić, nie rusza tego gniazda os, po prostu dla świętego spokoju.

Od chwili poruszenia owej sprawy na zebraniu miało już prawie trzy miesiące, a na wydziale 56 nic się nie zmieniło. Komitet, owszem wysłuchał jeszcze i późniejszych interwencji w tej sprawie, o biegał zwołać specjalne zebranie oddz. org. part. i na tym się wszystko skończyło. Zmienił się tylko stosunek kierownictwa wydziału do zetem-powca Boraczynskiego. Rozpoczęły się szykany, kompanie dołków, aż Boraczyn-

skiego, sumiennego robotnika wyrabiającego 220 proc. nowej normy usunięto z produkcji. Miało to być nauczką dla innych, aby nie ośmielali się krytykować postępowania klikki. Na to wszystko komitet zakładowy patrzy jakoś przez palce.

Czy w takich warunkach może rozwijać się zdrowa, rzeczowa krytyka zapobiegająca nadużyciom, błądom i brakom, która pomogłaby kierownictwu uzdrowić sytuację w zakładzie?

Ten bezduszny stosunek zakładowej organizacji partyjnej do spraw załogi nie jest zgodny z wytycznymi na szczeblu, która wysoko cenil oręź krytyki w walce z wszelkiego rodzaju wypaczeniami. Takli stosunek do krytyki mas, dopuszczanie do szycanowania ludzi, którzy chcą naprawić zło, wyrządza szkody partii, zabiła inicjatywę mas, podrywa autorytet partii. A tam, gdzie słabnie o strze krytyki, gdzie zanika kontrola mas nad działalnością organizacji i instancji — tam nieuchronnie rodzą się biurokratyzm, kumoterstwo i bezduszność.

Obowiązkiem każdego członka partii jest stwarzać w zakładzie atmosferę sprzyjającą krytyce, stwarzając takie warunki, by każdy robotnik wiedział, że partia troszczy się o niego. Każdy robotnik musi mieć tę pewność, że głos jego dotrze do partii, zostanie wysłuchany i załatwiony.

Na XIX Zjeździe KPZR tow. Malenkov wskazywał: „Im szerzej będzie się rozwijała samokrytyka i krytyka oddolna, tym pełniejsze ujęcie znajdą twórcze siły i energia naszego narodu, tym mocniej będzie wzrastało i krzepło w masach uczucie, iż są one gospodarzem kraju”.

H. NAROG

Z ostatniej chwili

Potężne demonstracje w Iranie przeciwko kłice agentów imperialistycznych

PARYŻ (PAP). Prasa w depeszach z Teheranu donosi, że w rozmaitych miejscowościach Iranu odbywają się demonstracje przeciwko kłice agentów imperialistycznych, która dokonała krwawego puczu wojskowego i obaliła rząd Mossadika. Agencja AFP podaje, że w mieście Isfahan „sytuacja jest płynna i niejasna”.

W Teheranie i w Abadanie uczestnicy zamachu stanu skierowali przeciwko demonstrantom pancerne oddziały wojskowe, które strzelały do ludności. Są zabici i ranni. W re-

jonie Teheranu wojsko obsadza fabryki tekstylne i cegielnie.

Szef spiskowców gen. Zahedi ogłosił stan wojenny i wydał rozkaz strzelania do osób, zbierających się na ulicach.

*

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że oficerowie, którzy uczestniczyli w puczu wojskowym, dnia 20 bm. w godzinach wieczornych aresztowali Mossadika.

Kolonizatorzy francuscy wprowadzili ostrą cenzurę nad wiadomościami z Maroka

PARYŻ (PAP). Francuskie władze kolonialne w Maroku wprowadziły z dniem 19 bm. ścisłą cenzurę w stosunku do wszelkich informacji przekazywanych z tego kraju. Untemożliwia to przedstawienie sobie dokładniejszego obrazu dalszego rozwoju sytuacji w Maroku. Według ostatnich oficjalnych doniesień, niewątpliwie pomniejszych w Maroku zginęło począwszy od niedzieli 50 osób, a 111 osób odnio-

sło ciężkie rany. W kraju trwa nadal silne napięcie. Dotyczy to zwłaszcza miasta Oujda, gdzie w demonstracjach antyfrancuskich biorą udział tysiące ludzi. Francuska policja kolonialna dokonuje masowych aresztowań — częstokroć tylko tytułem „zapobiegawczym”. W Casablance zatrzymano podczas masowej obławy przeszło 1000 osób, osadzając ostatecznie w więzieniu 310 patriotów.

Nagroda gromady Cierpisz

— Mój tatuś omlócił już pszenicę. — A mój już dawno zakończył młockę żyta. — To wszystko mało, bo u nas zakończono już omloty żyta, pszenicy, owsa, a nawet prosa. — Nieprawda, Marysiu, bo proso jeszcze nie jest skoszone, więc jakże można go było omlócić?

— Tak chwaliły się przed sobą trzy młode dziewczynki z gromady Cierpisz (pow. Dębica). Być może, że doszło by między nimi do sprzeczki, gdyby ich uwagi nie zwróciło co innego, a dalszą ich rozmowę nie przerwały dźwięki orkiestry.



Licznie zebrani mieszkańcy Cierpisha z uwagą słuchają przemówień

„...Wykłęty powstań ludu ziemi, powstańcie których gnębi głód...” głośnie echem odbijało się wśród gęstwiny drzew.

W chwili później z przystrojonej zielenią i czerwonymi transparentami trybuny przemówił przewodniczący Prezydium PRN w Dębicy tow. Żurkowski.

— Drodzy cierpiszanie. Dziś w tym uroczystym dla Was dniu pragnę życzyć Wam dalszego przodownictwa w umacnianiu siły i potęgi gospodarczej naszej ludowej Ojczyzny. — Przodujcie nadal w wykonywaniu swoich obywatelskich obowiązków wobec państwa. Waszą codzienną pracą budujcie wspólnie z robotnikami naszą umiłowaną Ojczyznę — Polskę Ludową, — miał głos I sekretarza Komitetu Powiatowego w Dębicy tow. Antosyuka.

— Wzmacniajcie sojusz robotniczo-rolniczy — podstawę naszej władzy ludowej — przemawiali kolejno dyrektor Okręgu PZZ w Rzeszowie ob. Dołęgowski, przedstawicielka Wojewódzkiego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu ob. Chwałkowska, przedstawiciel ekipy robotniczej z Sędziszowskich Zakładów Drzewnych, przedstawiciel z zakładu pracy z Pustkowa i inni.

Szczerymi chłopskimi słowami podziękował sołtys w imieniu gromady za otrzymanie nagrody w postaci pięknej biblioteki. — Postaramy się nadal przodować. Zawsze w terminie będziemy wykonywać swoje obowiązki wobec państwa, żeby nie brakło chleba braciom robotnikom — naszym dzieciom pracującym i uczącym się w miastach — zapewniał zebranych gości sołtys.

Uroczysty i niezwykły był dzień dla mieszkańców Cierpisha. Ich wieś w swej historii nie pamięta czasów, w których gościłaby aż tylu przedstawicieli z powiatu i z województwa, tyle gości z zakładów pracy, chłopów ze sąsiednich gromad. Gromada Cierpisz stała się sławną na całe województwo rzeszowskie, na całą Polskę. Pierwsza w województwie rzeszowskim wykonana



Goście z województwa i powiatu przed wręczeniem nagrody

już w dniu 25 lipca br. roczny plan skupu zboża. Chłopi tej gromady włączyli się czynnie w nasze potężne budownictwo socjalistyczne przed terminem dostarczając pierwsze zboże państwu.

Już w kilka dni po dostawie dostarczone przez nich zboże powieszono zostało do młyna — robotnicy otrzymali chleb. W serdecznych słowach dziękowali za to chłopom przedstawicielom ekip robotniczych przybyłych do Cierpisha w tym uroczystym dla jego mieszkańców dniu. W tym dniu mieszkańcy otrzymali cenną nagrodę za przodownictwo w dostawie zboża dla państwa.

Ponad 100 tytułów wielo-tomowych w pięknych oprawach książek przykuwało uwagę cierpiszanie. Wzbudzało w nich zachwyt i radość. Nagrodzona została ich ofiarna praca, ich przodownictwo będące wyrazem szczerego patriotyzmu i przywiązania do władzy ludowej — sojuszu robotniczo-rolniczego.

Z zadróżką spoglądali chłopcy przybyli z gromad sąsiednich na paczki książek wręczanych cierpiszanom przez ob. Danutę Chwałek, przedstawicielkę woj. pełnomocnika M. S.

Trudno ubiegł nas w tym roku, ale w następnym to zobaczymy... — Musimy nauczyć się od naszych sąsia-

Krytyka i samokrytyka — gwarancją usprawnienia działalności organizacji partyjnych i ogniw gospodarczych

Towarzysz Bierut wskazywał na VII Plenum KC PZPR, że „najbardziej aktualną i pilną sprawą w dziedzinie organizacyjnej jest wypowiadanie najostrzejszej wojny biurokratom wszelkiej maści; zwalczając przy tym należy w pierwszym rzędzie wszelkie objawy biurokratyzmu w aparacie i instancjach partyjnych.

Orężem w tej walce musi być krytyka i samokrytyka, ubojowanie przy jej pomocy wszystkich organizacji partyjnych, konsekwentne przestrzeganie zasad demokracji wewnętrznej, odpowiedzialność i troska organizacji partyjnej o każdego jej członka i kandydata“.

Jednak w wielu organizacjach partyjnych w naszym województwie wskazania towarzysza Bieruta są nieprzebrane. Instancje partyjne i działacze partyjni nie liczą się z krytyczną oceną ich pracy.

Np. w Raniszowie sekretarz Komitetu Gminnego partii tow. Grądziel użył 1 ha i 10 arów a w rejestrze uwidoczniono było tylko 70 arów. W związku z tym był on zwolniony od pewnych obowiązków dostaw co wywoływało — zresztą słusznie — niezadowolone u miejscowych chłopów.

O fakte użytkowania większej ilości ziemi wiedział przewodniczący Prezydium Gminnej Rady Narodowej, jednak wolał o tej sprawie nie wspominać kierując się wsteczną zasadą „Ja ciebie nie skrytykuję dziś a ty mnie oszczędzisz jutro“.

Do czego doprowadziły takie fakty nie wsluchiwanie się w odgłosy krytyki chłopów. Doprowadziło do tego, że w Raniszowie zaczęto mówić: partyjnemu wszystko wolno.

Jednak chłopcy nie opuścili bezradnie rąk a przeciwnie, napisali zażalenie do powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu i okazało się, że mieli rację, ponieważ sekretarz Komitetu Gminnego w Raniszowie istotnie użył część ziemi swojej siostry oszukując tym samym państwo. Słuszna krytyka chłopów z Raniszowa nie pozostała bez echa i obecnie sprawa ta będzie pozytywnie załatwiona.

Na tym przykładzie widzimy zupełnie jasno, że członkowie partii powinni przede wszystkim świecić dobrem przykładem, gdyż na nich patrzy codziennie masa bezpartyjnych. Widzimy także, że nie można i nie należy przechodzić obojętnie obok oddolnej krytyki, gdyż powoduje to izolację or-

ganizacji partyjnej i utratę więzi z masami.

Bezdużne podchodzenie do codziennych spraw robotników i chłopów pracujących zamienia aktywistów partyjnych i związkowych w biurokratów. Tacy „aktywiści“ obojętnie przechodzą obok najbardziej żywych zagadnień nurtujących masę pracującą.

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Cisowa (ze spół Nehrybka) przeprowadzono ostatnio spisy inwentarżowe. W związku z tym powoływane były komisje spisowe, w skład których wchodził czynnik społeczny spośród członków partii i związkowców.

Przy spisaniu inwentarża w Cisowej komisja spotykała na każdym kroku brud, niechlujstwo i marnotrawstwo mienia społecznego. Myślicie, że towarzysze z komisji zareagowali na te sprawy? Otóż przeciwnie, bezdużnie przechodzili obok niechlujstwa i marnotrawstwa, widząc tylko spisywane przez siebie inwentarż. Nic więc dziwnego, że robotnicy PGR na zapytanie — kóż to jest ta grupa ludzi z papierami — odpowiadali, to są ci biurokraci od inwentarża.

Towarzysze uczestniczący w pracach komisji zeszli na drogi

funkcjonalizmu i poza swoją pracą (spisem inwentarża) nie widzieli dostojnie nic, a przecież mogli przedstawić pewne sprawy dyrektorowi PGR-u i załatwić je na miejscu. U członków komisji dał się zauważyć lek przed krytyką. Uważali oni, że przez krytykę mogą się narazić dyrektorowi PGR-u, co przeszkodzi im w dalszej pracy.

Taki stosunek do krytyki jest niezmiernie szkodliwy, bo przynosi on przede wszystkim krzywdę temu, kogo tak „po koleżeńsku“ chronimy przed krytyką. Towarzysze, którzy mają taki stosunek do krytyki i samokrytyki nie rozumieją, że właśnie krytyka i samokrytyka pomaga w wielkim stopniu ocenić rezultaty pracy poszczególnych ludzi z punktu widzenia interesu partii i państwa.

Do czego prowadzi liberalne patrzenie na błędy i nie dociegnięcia niektórych towarzyszy, niech posłuży taki przykład. Tow. Jan Tatuśko — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy PZGS w Kolbuszowej pełnił odpowiedzialną funkcję magazyniera. Kilka miesięcy temu przy obliczaniu rezerwantu w magazynie okazało się, że zestawienie cyfr uwidaczniają manko, które powstało z niezrozumiałych przyczyn.

Tow. Tatuśko został zdjęty z funkcji magazyniera jednak w dalszym ciągu pozostaje na stanowisku sekretarza organizacji partyjnej.

A jak na to wszystko patrzy towarzysze z PZGS-u. Otóż nie interesuje ich wcale fakt, że od czterech miesięcy nie odbywają się zebrania organizacji partyjnej, że przestało pracować kolegium ZMP i rada miejscowa oraz inne organizacje masowe, które drepcą w miejscu.

Towarzysze z PZGS-u zapomnieli o znaczeniu oddolnej krytyki i samokrytyki a ich organizacja partyjna przestała być politycznym kierownikiem swej placówki.

W kolbuszowskim PZGS-ie we wszystkich sprawach decydują członkowie zarządu i dlatego przy rozdzielaniu premii w dniu 22 lipca pominięto zupełnie młodych i ofiarnych pracowników, co w żadnym wypadku nie zachęciło ich do lepszej pracy. Zarząd PZGS-u już od wielu miesięcy nie przedkłada sprawozdań ze swej działalności, a Komitet Powiatowy PZPR w Kolbuszowej w dalszym ciągu toleruje na stanowisku sekretarza towarzysza, który zawiódł zaufanie partii.

Na przykładzie organizacji partyjnej przy PZGS w Kolbuszowej widzimy, że wszystkie niedociągnięcia w pracy partyjnej, w politycznym kierownictwie organizacjami masowymi, spowodowane są brakiem krytyki i samokrytyki.

Członkowie PZPR w kolbuszowskim PZGS-ie wyrządzają partii ogromną szkodę, bo przecież ich postawa zadecydowała o tym, że istnieje tam atmosfera samouspokojenia, liberalizmu i patrzania przez palce na wszystkie błędy i braki.

Budownictwo socjalizmu w Polsce Ludowej odbywa się w ostrej walce z wrogiem klasowym. W budownictwie socjalizmu pomaga nam krytyka i samokrytyka i dlatego obowiązkiem każdego członka partii jest ciągle rozwijać krytykę i samokrytykę, przysłuchiwać się głosom mas i w swej codziennej pracy widzieć przede wszystkim dobro naszego ludowego państwa i ludzi pracy.

JERZY PISKOR

Pomoc w zwiększeniu wydajności gospodarstw spółdzielczych — ważnym zadaniem rad narodowych

JEST rzeczą ogólnie wiadomą, że rozwój produkcji rolnej w naszym kraju, nie nadąża za szybkim wzrostem produkcji przemysłowej. Produkcja naszych fabryk, hut i kopalni powiększyła się dwukrotnie w ciągu trzech ostatnich lat, a rolnictwo w tym czasie podniosło produkcję zaledwie o kilkanaście procent. Z tego względu konieczna jest nie tylko rozbudowa socjalistycznej gospodarki na wsi, ale z drugiej strony wymaga to od nas uporczywej walki o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie wydajności z ha, rozwoju hodowli, walki o wykorzystanie wszelkich rezerw tkwiących jeszcze w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Po tej linii idzie ogromna pomoc państwa zarówno dla gospodarstw indywidualnych, jak i spółdzielni produkcyjnych.

Oczywiście, że szczególne możliwości zwiększenia produkcji rolnej istnieją w spółdzielniach produkcyjnych, a to z uwagi na szeroką możliwość, w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi, korzystania z pomocy technicznej i agronomicznej i stosowanie nowoczesnych metod uprawy ziemi czy hodowli. Prezydium rad narodowych, organizacje społeczno-polityczne niosą stałą pomoc tym gospodarstwom w trosce o wzrost ich produkcji. Nie wszystkie one jednak, a szczególnie rady narodowe pokonują napotykane trudności zwłaszcza jeśli idzie o nowozałożone spółdzielnie produkcyjne. I w tej mierze niemało niedociągnięć popełniło Prezydium GRN w Kurylówce pow. Łańcut, gdzie istnieje

już cztery nowozałożone spółdzielnie powstałe w br.

Umocnienie gospodarcze
spółdzielni codzienną
troską GRN

U źródeł wszelkich niedociągnięć w pomocy Prez. GRN dla spółdzielni produkcyjnych w walce o zabezpieczenie wydajności rolnej, leży brak zrozumienia ważności sprawy, że zagadnienie umocnienia gospodarczego nowych spółdzielni, co z całą wyrazistością staje przed GRN-em, jest najmocniej powiązane ze sprawą wzrostu wydajności rolnej, a od tego bowiem m. in. zależy tempo dalszej rozbudowy spółdzielni. W pierwszej fazie założenia spółdzielni pomoc otrzymana od GRN-u jest dość wyrażna. Stąd też i różnica w (Dokończenie na str. 4)

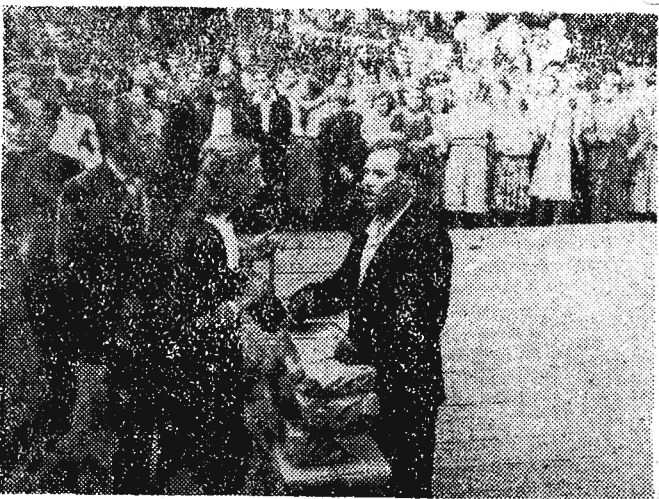
dów z Cierpisha takiej organizacji pracy, abyśmy tak szybko jak oni zakończyli zbiory, omloty, potem zaraz zorganizowali manifestacyjną dostawę — mówili chłopcy z innych gromad

Zapał i entuzjazm chłopów z gromady Cierpisz udzielił się sąsiednim gromad gminy Sędziszów, które za ich wzorem także zorganizowały zbiorowe dostawy. Za Cierpiszem poszła Czarna, Krzywa, Kłęczany, Zagorzyce i Wolica Piaskowa. Gmina Sędziszów wykonała już ponad 50 proc. planu rocznego, śmiało kroczy w czołówce gmin powiatu dębickiego.

Rzęsistymi brawami nagrodziła zebrana ludność występy zespołów artystycznych z Pustkowa i Rzeszowa, które wystąpiły z bogatym programem. Ludowe tańce, piosenki i deklamacje podobały się cierpiszanom. Do późna w nocy rozlegały się w Cierpishu melodie pól, oberków. Wesóło bawili się gospodarze i goście.

Trzy dziewczynki nie dookończyły swojej rozmowy. Było już późno i na pewno poszły spać. Pozostał jednak temat ich rozmowy — wspólna zawodnictwo. Rozmawiali o tym, chłopcy z Krzywej, Czarnej, Kłęczan, że nie pozostaną w tyle. Ich ambicją jest przodować w wykonywaniu swoich obowiązków wobec państwa. Oni także chcieliby zasłużyć sobie na nagrodę. Chcieliby mieć w swoich gromadach tyle gości z sąsiednich gromad, z gmin, powiatu i województwa ile było w Cierpishu.

staną w tyle. Ich ambicją jest przodować w wykonywaniu swoich obowiązków wobec państwa. Oni także chcieliby zasłużyć sobie na nagrodę. Chcieliby mieć w swoich gromadach tyle gości z sąsiednich gromad, z gmin, powiatu i województwa ile było w Cierpishu.



Przedstawicielka Wojewódzkiego Pełnomocnika Ministerstwa Skupu Ob. Danuta Chwałek wręcza sołtysowi gromady Cierpisz nagrodę w postaci książek.

O to będą walczyć codzienną pracą w swoich gospodarstwach. Będą zawsze w terminie wykonywać plany obowiązkowych dostaw, bo to ich wkład w budowę socjalizmu — to ich walka o pokój.

S. Prażuch

Uaktywnić i ubojować gromadzkie organizacje partyjne

— I jeszcze jedno — dodał sekretarz Komitetu Gminnego w Swilczy — napiszcie towarzyszu, że u nas w Bratkowicach powstaje spółdzielnia produkcyjna. Już 13 chłopów podpisało deklarację.

— Powstaje spółdzielnia? Dobrze, napiszcie... Chciałbym jednak znać więcej szczegółów...

Sekretarz odpowiedział. — Spółdzielnię organizujemy od lutego i trzeba przyznać, że ciężko szła ta praca — zresztą i teraz nie lekko — ale rezultaty są. Nieraz on i II sekretarz po kilka dni przebywali w Bratkowicach i prowadzili pracę uświadamiającą. Pierwszą deklarację podpisała Wiktoria Mytych, za nią poszedł Kwoka Bronisław.

— A organizacja partyjna istnieje w Bratkowicach?

— Owszem, istnieje, liczy 18 członków.

— Ili z nich wstąpiło do spółdzielni?

— Niestety tylko czterech. Reszta odmówiła. Nawet sam sekretarz gromadzkiej organizacji Antoni Słowik, członek Komitetu Gminnego, nie podpisał deklaracji. Zresztą i Fr. Lubas i L. Zajac — rów-

nież członkowie KG, także nie wstąpił do spółdzielni. A w ogóle prezes GS H. Surowiec i II członek zarządu GS R. Lewicki odmawiają podpisać deklarację.

— I uważacie, że można budować spółdzielnię bez miejscowej organizacji partyjnej?

Zadawanie sekretarza przygasało. — Tak — przyznał — to nie jest naturalne...

Jasne, że nie. Bez uaktywnienia gromadzkiej organizacji partyjnej, bez jej ubojowania nie można myśleć o założeniu spółdzielni. Gromadzka organizacja partyjna winna być politycznym kierownikiem gromady, nauczycielem i doradcą chłopów, mobilizatorem wykonania zobowiązań wobec państwa. Pamiętajmy bowiem, że wróg nie śpi, że spółdzielnie powstają w ostrej walce klasowej. A jedyną siłą zdolną przewodzić masom chłopskim w ich walce z wrogiem, z kulakiem, zdolną przyspieszyć powstawanie nowych spółdzielni jest organizacja partyjna. By jednak zadanie to wykonać, organizacja musi cieszyć się autorytetem, a jej członkowie winni przedować na każ-

dym odcinku i wykazywać postawę godną członka partii. Pomijanie organizacji gromadzkiej, ze względu na jej słabość, w organizowaniu spółdzielni, daje jedynie krótkotrwałe efekty. I „sukces” Komitetu Gminnego w Swilczy jest więcej niż problematyczny.

Warunkiem wykonania naszych zadań jest jak najściślejsza więź z masami. Bezpośrednie rozmowy, otwarte zebrania partyjne, reagowanie i pomoc w zatwierdzeniu bołacek i słusznych skarg mas bezpartyjnych pogłębia tę więź, zbliża je do naszej partii, a tym samym pozwala im rozumieć politykę naszej partii. Więź ta wzmacnia nasze organizacje partyjne, brak jej — osłabia. Jaskrawym przykładem może tu być organizacja w gromadzie Cewków, gm. Dzików Stary, która aczkolwiek liczebnie jest silna (39 członków), to jednak politycznie słaba, nie oddziaływająca na bezpartyjnych w gromadzie.

Przyczyny? Organizacja nie odbywa systematycznie zebrań, znaczna część członków nie opłaca składek, a ze względu na małą frekwencję — czterech kandydatów z

długoletnim stażem, nie można przenieść w poczet członków. Jak na zebrania, tak i na szkolenie nie wielu uczęszczało członków.

Stąd też organizacja ta nie odgrywa w gromadzie poważnej roli, a organizowanie spółdzielni produkcyjnej wypłynęło z inicjatywy bezpartyjnych, do której wielu członków nie wstąpiło.

Polityka naszej partii idzie w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi poprzez uspołecznienie jej gospodarki. Każdy członek partii jest obowiązany realizować linię naszej partii. Odmowa wstąpienia do spółdzielni w praktyce sprowadza się do zaprzeczenia słuszności naszej polityki. I tak właśnie rozumuje chłop indywidualny, widząc, że większość członków gromadzkiej organizacji partyjnej odmawia wstąpienia do spółdzielni. Fakty takie demobilizują wpływ na bezpartyjnych chłopów, uniemożliwiają założenie spółdzielni, a zarazem są jedną z przyczyn upadku, a nie wzrostu szeregów organizacji. Któż bowiem np. wstąpi do organizacji w gromadzie Markowizna, w gm. Sokółów Młp., jeśli ta nie przejawia żadnej działalności, nie wykazuje bojowej postawy pozwalającej na szerzenie się wroglej plotki i chuligaństwa. Toteż od kilku lat gromadzka organizacja w Markowiznie w ścisłej współpracy z Związkiem Radzieckim, aczkolwiek w gromadzie są wartościowi, produkujący chłopcy.

Komitety powiatowe, czy gminne nie osiągną należytych sukcesów na wsi, jeśli nie wykażą troski i pomocy gromadzkiemu organizacjom partyjnym, tym ogniom bez pośrednio mającym styczność z chłopstwem i znającym miejscowe warunki i problemy. By uaktywnić i ubojować gromadzkie organizacje trzeba prowadzić systematyczne szkolenie ideologiczne członków partii, kontrolować jego przebieg i analizować wyniki. Niedostateczne uświadomienie ideologiczne członków organizacji jest hamulcem na drodze jej pracy i rozwoju.

Potężnym orężem w walce o ubojowanie organizacji partyjnej — to krytyka i samokrytyka. Ta wypróbowana metoda pozwoli na wykrycie źródła zła i błędów, tkwiących w pracy danej organizacji i pozwoli usunąć braki, a co za tym idzie uczynić z niej istotną przodowniczkę życia na wsi, w walce o socjalizm.

TADEUSZ KRAWIEC

O wynikach miesiąca umasowienia szeregów TPP-R na wsi rzeszowskiej

Miesiąc umasowienia szeregów TPP-R na wsi w zasadzie został zakończony, ale akcja umasowienia TPP-R trwa. W wielu zarządach powiatowych przeprowadza się wspólnie z przedstawicielami organizacji masowych podsumowanie i wyciąga się wnioski z dotychczasowego przebiegu kampanii „Miesiąca” na wsi.

Dotychczasowy przebieg akcji, która miała m. in. za zadanie wzmocnienie pracy uświadamiającej na wsi, popularyzowanie osiągnięć wsi radzieckiej i umożliwienie masom chłopskim korzystanie z doświadczeń kolechów i sowchozów Związku Radzieckiego oraz ideowe zbliżenie chłopów indywidualny, widząc, że większość członków gromadzkiej organizacji partyjnej odmawia wstąpienia do spółdzielni. Fakty takie demobilizują wpływ na bezpartyjnych chłopów, uniemożliwiają założenie spółdzielni, a zarazem są jedną z przyczyn upadku, a nie wzrostu szeregów organizacji. Któż bowiem np. wstąpi do organizacji w gromadzie Markowizna, w gm. Sokółów Młp., jeśli ta nie przejawia żadnej działalności, nie wykazuje bojowej postawy pozwalającej na szerzenie się wroglej plotki i chuligaństwa. Toteż od kilku lat gromadzka organizacja w Markowiznie w ścisłej współpracy z Związkiem Radzieckim, aczkolwiek w gromadzie są wartościowi, produkujący chłopcy.

Liczne przykłady świadczą, że w powiatach i gminach, gdzie ustawiono właściwie współpracę z organizacjami społecznymi udało się zmobilizować szeroki aktyw, poprzedzić imprezy pracą uświadamiającą i wykorzystać w należyty sposób przebieg tych imprez.

Tak w powiecie sanockim, przy współdziałaniu z organizacjami społecznymi udało się no imprezę w gromadzie Kostatowice, gdzie do TPP-R zgłosiło się 50 członków. W gromadzie Zalesie pow. Łańcut podczas imprezy do Towarzystwa przystąpiło 100 członków. Jako przykład właściwej współpracy z organizacjami społecznymi mogą posłużyć wyniki, jakie uzyskały niektóre powiaty w czasie akcji „Miesiąca”.

W pow. Łańcut zorganizowano 8 nowych Kół w liczbie 1.445 członków, w pow. mieleckim 10 nowych Kół z liczbą 1.282 członków. Nowych 915 członków wstąpiło do Towarzystwa w pow. rzeszowskim i powstało 11 nowych Kół.

Na uwagę zasługuje działalność nauczycielstwa w całym szeregu gromad. Nauczyciel ob. Marian Warzel tak zorganizował pracę Towarzystwa na terenie gminy Pilzno, że na wszystkich gromadach powstały tam Kola TPP-R.

Zobowiązanie nauczycieli jak np. w powiecie sanockim, jarosławskim szły zarówno w kie-

runku umasowienia jak i stałej opieki nad Kółkami istniejącymi. Zarząd Powiatowy w Dębicy może poszczycić się tak wzorową aktywnością jak Zofia Pałyk, kierowniczka w Czarniej, odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi na I Krajowej Naradzie Kierowników Przechodzących Światłość, która w czasie „Miesiąca” zorganizowała 106 członków, a ob. Józef Zajdel w pow. Krosno zorganizował 116 nowych członków.

Niektóre Kola z zakładów pracy objęły patronat nad Kółkami gromadzkimi, a aktywni ich podjął zobowiązanie, które przyczyniło się do dalszego wzrostu szeregów TPP-R na wsi. Np. ekipa Jarosławskich Zakładów Mięśnych podczas wyjazdu do gromady Piskorowce wydała po imprezie 50 legitymacji. Aktyw z Zakładów Sarnyia organizując imprezy na jednej z gromad uzyskał 100 nowych członków.

W akcji „Miesiąca” nie zabrakło również i uczestników wycieczek do ZSRR i aktywistów biorących udział w wycieczkach zwiedzających budowlę w Polsce. Uczestnicy ci dzielili się na zebraniach gromadzkich wrażeniami z pobytu w ZSRR, oraz zapoznawali chłopów z pomocą jakiej udziela Polsce Związek Radziecki we wszystkich dziedzinach życia.

Atmosfera, która panowała na imprezach i cały szereg wypowiedzi nowostępujących członków świadczyły dobitnie o tym, że z każdym dniem wzrasta świadomość a wraz z tym uczucie przyjaźni i wdzięczności narodu polskiego dla narodu Związku Radzieckiego.

Na uwagę zasługuje np. wypowiedź chłopca ob. J. Dębosz z gromady Rudolowice pow. Jarosławskiego, który m. in. powiedział: dzięki Związkowi Radzieckiemu i jego Zwojewódzkiej Armii możemy dziś spokojnie budować lepsze jutro, a moje dzieci zdobywać wiedzę i plastować od powiedzialne stanowiska i nie muszą już nigdy być na usługach naczelników, jak ja musiałem być sam przed wrześniem 1939 roku.

Na zebraniu w cegielni w gromadzie Zarków (pow. Dębica) kierownik tej cegielni powiedział: „za pomoc jaką otrzymaliśmy i otrzymujemy od Związku Radzieckiego, za krew żołnierza radzieckiego, przelaną w walce o naszą wolność brak nam słów podziękowania wielkiemu Krajowi Rad, dzięki któremu możemy dzisiaj pracować na siebie i dla siebie, dla narodu, dla państwa ludowego. Cała nasza załoga wiejskiej cegielni wstąpił dziś w szereg TPP-R wyrażając w ten sposób naszą miłość i przyjaźń do narodów ZSRR”.

Szereg podobnych wypowiedzi świadczy o dojrzałości szerokiego rzesz społeczeństwa rzeszowskiego o uznaniu i głębokiej wierze w skuteczność pogłębienia uczuć przyjaźni i wdzięczności dla narodów Związku Radzieckiego. Wyrazem tych uczuć i przywiązania do Kraju Rad jest wzrost szeregów Towarzystwa na wsi. W okresie „Miesiąca” zorganizowano 690 imprez z udziałem ponad 55 tysięcy uczestników. Do Towarzystwa wstąpiło 9.859 chłopów i zorganizowano 90 nowych Kół TPP-R na wsi.

„Miesiąc umasowienia szeregów TPP-R na wsi” zadanie swoje spełnił, a najważniejszym jednak osiągnięciem „Miesiąca” są nie tylko wyniki organizacyjne dla dalszego uaktywnienia istniejących ogniw, ale w szerszym niż dotychczas zasięgu popularyzowanie wśród rzesz mieszkańców wsi wiedzy o życiu, pracy i osiągnięciach ludzi radzieckich, budujących szczyt życia, budujących komunizm.

J. ROZBORSKI.

Pomoc w zwiększeniu wydajności gospodarstw spółdzielczych — ważnym zadaniem rad narodowych

(Dokończenie ze str. 3)

zbiorach; wzrost np. wydajności owsa z 1 ha w spółdzielni w Zuchowcu jest od 5 q większy w porównaniu z gospodarstwami indywidualnymi. Jest to wynikiem w porę udzielonej pomocy agronomicznej i technicznej jak przeprowadzenie orki zimowej, umożliwienie spółdzielni otrzymania na czas ziarna kwalifikowanego, przeprowadzenie siewów rzędowych, czy racjonalne zastosowanie nawozów sztucznych, w miarę potrzeb danej gleby. Również przy przeprowadzeniu żniw — zabezpieczenie pomocy technicznej z POM-u, dobrze przeprowadzana praca wyciągnięcia w spółdzielni oraz bieżąca pomoc KG i Prezydium w czasie trwania akcji żniwowej. Niemniej jednak pomoc GRN na odcinku walki o umocnienie spółdzielni w podniesieniu wzrostu wydajności jest raczej „krótkowzroczna” tzn. nie widzi się jej na dalszą odległość, a najważniejsze: nie ma opracowanych form tej pomocy. Przyczyna tego stanu jest fakt, że Prezydium GRN w Kuryłowcu do tej pory nie za stanowilo się nad zagadnieniem możliwości stałego zwiększenia produkcji rolnej w spółdzielniach.

O rentowności gospodarki rolnej

Drugą sprawą gwarantującą podniesienie wydajności, jest nastawienie gospodarki spółdzielczej na najbardziej rentowną gałąź produkcji w miarę sprzyjających tam warunków. Jest więc chyba rzeczą bezsporną, że to stanowi punkt wyjściowy dla stałego zabezpieczenia wzrostu wydajności.

Sprawa oceny możliwości produkcyjnych w spółdzielni przedstawiania jej na odpowiednią gałąź produkcyjną, to nie tylko sprawa do zastanowienia się już w momencie istnienia spółdzielni, ale to stanowić powinno jedną z form agitacji przy organizowaniu spółdzielni, gdyż tą drogą można pokazać wstępnie do spółdzielni perspektywę ich wspólnego gospodarstwa i wreszcie potem widząc możliwości i rentowność spółdzielni, iść już po tej linii z właściwą pomocą. Problem ten stawiany z całą wyrazistością przed członkami, winien spotęgować ich wysiłki nad rozbudową spółdzielni. Nieukazanie tych perspektyw, niewątpliwie będzie jedną z przyczyn napotykaną trudności w rozwoju spółdzielni. Zdaje so-

bie z tego sprawę np. instruktor rolny GRN-u ob. Adam Szewc. Wie on doskonale, że w spółdzielni produkcyjnej np. w Kuryłowcu decydująco powinna produkcja roślin przemysłowych, gdyż te uprawy ze względu na jakość gleby dająby największe dochody spółdzielni. Wie o tym jednak i z tego sobie zdaje sprawę wyłącznie sam instruktor, bo pomoc całej gminnej rady nie zmierza w tym kierunku.

Systematyczne szkolenie zawodowe podstawą wiedzy rolniczej

By skutecznie walczyć o wzrost wydajności produkcji rolnej w gospodarstwach zespołowych ani na moment nie można zapomnieć o trosce nad wzrostem kwalifikacji tak kadry kierowniczej w spółdzielni, jak i jej członków. I tu GRN ma również duże zaniedbania. Organizowane w gromadach konkursy rolnicze jak konkurs wychowania cieląt, dla gospodyń konkurs hodowli drobiu nie mogą spełnić zadania ze względu na ich słabą masowość. W konkursach tych udział członków spółdzielni jest znikomy.

Szczególnie również daje się odczuwać brak troski o podniesienie kwalifikacji kadry kierowniczej w spółdzielniach. We wszystkich spółdzielniach wybrani zostali już brygadziści, chlewni strze, sprawa jednak zabezpieczenia ich wiadomości fachowych jest nierozwiązana. Wielu towarzyszy z kadry kierowniczej jak przewodniczący spółdzielni w Starym Mieście Kazimierz Pokora, czy chlewni strze z Zuchowa Wojciech Gąsior, ramorutnie podnoszą swe kwalifikacje, prowadzą samokształcenie zawodowe i osiągają wyraźne wyniki. Ale takich jak np. brygadziści Michał Hajducka ze spółdzielni z Zuchowa, przyzwyczajonych do starego systemu gospodarki jest jeszcze wielu. Nie wystarcza ich zachęta do samokształcenia rolniczego, ale konieczne jest na tym odcinku stałe działanie i planowa pomoc GRN. Warto by się np. zastanowić chociażby na podstawie komisji rolnej przy GRN czy niesłusznym byłoby opracowanie planu i prowadzenie stałego szkolenia rolniczego

z tymi ludźmi, czy to na szczeblu gminnym, czy w samej spółdzielni. Wtedy z pewnością kadra kierownicza a za jej przykładem członkowie spółdzielni mieliby możliwość zwiększenia swoich kwalifikacji. Konieczne jest tu również zwrócenie uwagi na wiadomości rolne samej komisji. Jeśli instruktor rolny jest na dobrym poziomie fachowym, jeśli część innych członków również, to są jedyni tacy jak referentka instruktora Krystyna Kowal, która kompletnie nie pracuje nad sobą mimo, że wiadomości z zakresu rolnictwa ma bardzo znikome.

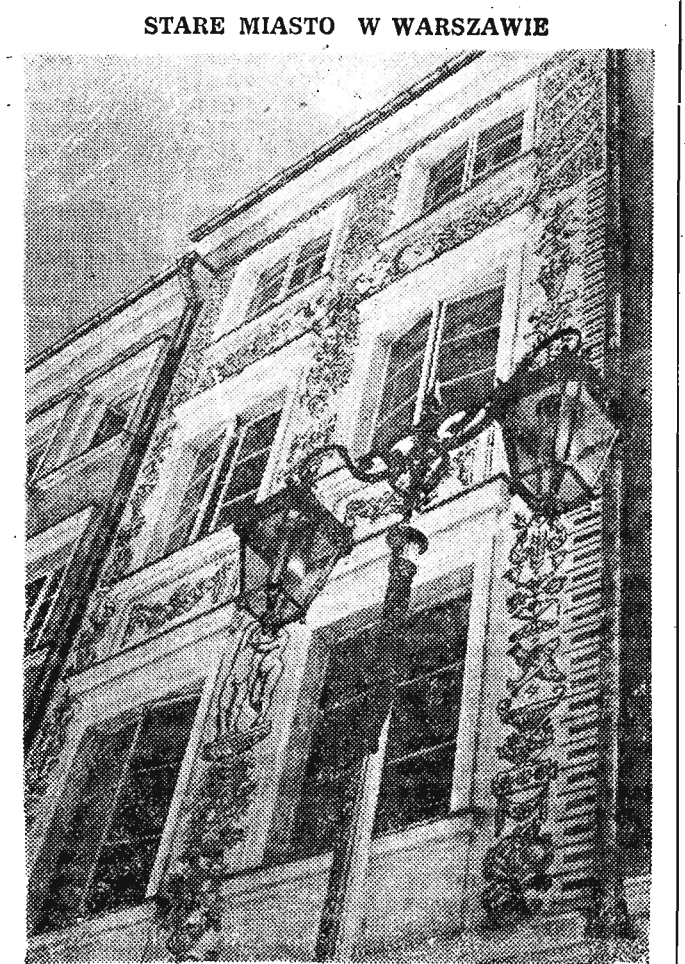
Świetlica ośrodkiem kulturalnym każdej wsi

To, że nie można tu dużo mówić na temat wzrostu kwalifikacji nie tylko kadry kierowniczej w spółdzielniach, ale i jej członków, będzie miało swoją przyczynę również w słabej pracy istniejących na terenie gminy świetlic. Niektóre świetlice jak w spółdzielni w Ozannie prawie kompletnie nie pracują. Napotyka się one na wiele trudności, chociażby np. brak lokalu, słaby udział w pracy świetlicowej młodzieży a szczególnie ze spółdzielni produkcyjnej, brak troski o życie świetlicowe organizacji masowych itp. GRN nie zatroszczyła się jednak by zlikwidować te trudności. Jest to sprawa poważnie zaniedbana i jej rozwiązanie niewątpliwie pomoże umocnić istniejące spółdzielnie, a z drugiej strony rozwinąć bardziej właściwą pracę wśród chłopów na terenie gminy.

Konieczność wzmocnienia tempa rozwoju rolnictwa wymaga również od Komitetu Gminnego partii oraz powstałych organizacji partyjnych na wsi szczególnej pracy w tym zakresie. Stała kontrola działalności na tym odcinku GRN i jej komisji rolnej winna być nieodłączną cechą w pracy KG PZPR.

Jeśli problem możliwości systematycznego podnoszenia wydajności rolnej w spółdzielniach zajmować będzie właściwe miejsce w całości pracy Gminnego Komitetu i w tym kierunku pójdzie stałe nastawienie podstawowej organizacji partyjnej, wyniki niewątpliwie będą: zwiększą się dochody spółdzielni i to doprowadzi do ich umocnienia gospodarczego a z kolei będzie ono nie bez wpływu na indywidualnych chłopów w dalszej budowie socjalizmu na wsi.

Z. WÓJTOWICZ



Na zdjęciu: Rynek Starego Miasta, który oświetlają w nowo stylowe latarnie sypowe. CAF — fot. Tymński.

11 lat Ludowego Wojska Polskiego

Partia — twórcą i siłą kierowniczą naszej armii

JEDNYM z podstawowych, najgłębszych źródeł siły naszego ludowego Wojska Polskiego jest to, że od pierwszej chwili jego powstania, kieruje nim politycznie, uczy, i wychowuje partia, awangarda klasy robotniczej, awangarda narodu. To partii zawdzięczamy utworzenie wojska, jakiego nie znała jeszcze historia naszego narodu, niepodobnego do wszelkich poprzednich sił zbrojnych Polski.

Koncepcja utworzenia takiego wojska narodziła się w ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą. Kraj pograżony był w mrok niewoli. Ale po klęsce wrześniowej najlepsi synowie narodu nie złożyli broni, kontynuowali walkę w podziemiu. Bohaterska walka narodu radzieckiego i jego Armii z najeźdźcą ożywiła nadzieję narodu polskiego i spotęgowała jego opór wobec okupanta. Powstała pałaca konieczność podniesienia tego oporu na wyższy szczebel, stworzenia Frontu Narodowego, który by zjednoczył wszystkich patriotów, pragnących walczyć z okupantem. Powstała też pałaca konieczność stworzenia sił zbrojnych, które by rozpoczęły szereg walk zbrojnych z okupantem, zapewniły narodowi zwycięstwo w tej walce. Zadania te postawiła przed narodem stworzona przez polskich komunistów, zahartowanych w bojach z sanacyjnym faszyzmem, rewolucyjnych działaczy — Polska Partia Robotnicza.

Wciągnąć do tej świętej walki wszystkich patriotów, połączyć walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne, oprzeć tę walkę o siłę ideową, materialną i zbrojną narodu radzieckiego i jego Armii, stworzyć siły zbrojne z istoty swojej i charakteru ludowe, ściśle związane z ludem i służące ludowi — taki był kierunek i cel wytyczony przez partię.

W obliczu zdrady polskiej burżuazji i jej reakcyjnych ekspozytur wojskowych, które stworzone zostały do wrecz przeciwnych celów, niż walka narodowo-wyzwoleńcza, głosiły hasło stania z bronią u nogi, działali na ręce okupanta — dla coraz szerszych warstw narodu polskiego stawało się jasne, że jedyną siłą zdolną rozgromić faszyzm i wyzwolić naród Europy, a wśród nich i Polski, jest Armia Radziecka, że tylko nowe, ludowe siły zbrojne zdolne są rozpaść

pożar wojny narodowo-wyzwoleńczej. Partia wskazywała, że, podobnie jak we Froncie Narodowym, kierowniczą rolę odgrywa klasa robotnicza i jej partia, tak i ludowe siły zbrojne musi zorganizować klasa robotnicza i jej partia, że tylko wówczas powstać może prawdziwe wojsko narodu, walczące o swą wolność. I po kierownictwem partii klas robotniczej, pod kierownictwem polskich rewolucjonistów takie siły zbrojne zaczęły też powstawać.

W KRAJU zorganizowana została Gwardia Ludowa, przekształcona później, po słynnym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w noc sylwestrową na 1944 rok, w Armie Ludową. „Ja, syn ludu polskiego, antyfaszysty, przysięgam, że mężnie i do ostatnich sił walczyć będę o niepodległość i wolność ludu” — brzmiały pierwsze słowa przysięgi, którą składali gwardziści przed wyruszeniem w pole.

Partia kierowała wyszkoleniem i wychowaniem partyzantów, ukazywała i tłumaczyła im cel walki, wpajała głęboki patriotyzm, uczyła, że oddziały partyzanckie są częścią ludu i służą ludowi, kształtowała w oddziałach wysoki duch moralny.

„Żołnierze Gwardii Ludowej! — głosił jeden z rozkazów (Nr 15 z października 1943 r.). Wy, którzy pierwsi chwyciliście za broń do walki z okupantem, winniście święcić nie tylko przykładem męstwa i poświęcenia, lecz także wysokim poziomem moralnym. Żołnierze Gwardii Ludowej — to bojownik o lepszą przyszłość ludu polskiego. Toteż obok obowiązku bezwzględnej walki z okupantem hitlerowskim spada na Was — żołnierze GL — obowiązek podnoszenia własnego poziomu politycznego i moralnego”.

Partia wychowywała żołnierzy w duchu głębokiego internacjonalizmu, wpajała

szacunek i miłość do Związku Radzieckiego i jego Armii, wyzwolicieli. Zorganizowane i wychowane przez partię oddziały ludowej partyzantki walczyły z wrogiem mężnie i śmiało i zadawały mu coraz potężniejsze ciosy.

Równocześnie na ziemi radzieckiej Związek Patriotów Polskich, którego kierownictwem byli komuniści, tworzył pierwsze regularne jednostki nowego ludowego Wojska Polskiego. Powstały one dzięki nieocenionej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który dał tym

„On zjednoczył skłóconych, rozmyślnych godził
Stabym dał wiarę w rozmach wspólnego ramienia,
On był duszą oddziału, którym współdowodził
I dla żołnierzy stał się czymś na kształt sumienia.
On był z tych, którzy wojsku naszemu skrzydłaty
Nadają polot w przyszłość — oficer oświatły!”

GDY na pierwszych wyzwoleńskich skrawkach ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, gdy Armia Polska w ZSRR i Armia Ludowa zostały połączone w jednolite Wojsko Polskie, znów komuniści byli tymi, którzy scementowali to wojsko w jeden potężny monolit, bijący wroga pewnie i niezawodnie, którzy poprowadzili to wojsko u boku Armii Radzieckiej do zwycięskich bojów o wyzwolenie ziem polskich, do walk na ziemi niemieckiej, do Berlina. I gdy bohater narodu polskiego, generał Karol Świerczewski posyłał do kraju meldunek o zwycięstwach, odniesionych przez II Armie — pisał, że wszystkie swe zwycięstwa zawdzięcza nasze wojsko partii — tej, która je stworzyła i wychowała.

NADESZŁY lata wyczołowej służby na straży granic, władzy ludowej, pokoju. Wojsko gromiło bandy faszystowskie, które za judaszowe srebrniki imperialistów anglo-amerykańskich usiłowały obalić władzę ludową. Wojsko pomagało ludności w odbudowie, stanęło twardą stopą na straży Ziemi Odzyskanych.

oddziałom wszystko — broń, umundurowanie, wyżywienie. Dał instruktorów, którzy wyszkolili żołnierza i uczynili zeń niezłomnego pogromcę hitlerowskich najeźdźców. Partia dokonała obrzymiej pracy nad scementowaniem wojska w jednolity, oparty o żelazną dyscyplinę, organizm, nad ukształtowaniem jego oblicza politycznego, nad wychowaniem żołnierza w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu. Komuniści poprowadzili wojsko do jego pierwszego boju u boku Armii Radzieckiej pod Lenino.

Pod Lenino zginęło wielu komunistów, zginął wśród nich oficer polityczny Mieczysław Kallnowski, o którym poeta Lucjan Szeński napisał:

I znów partia nie ustawała w trudzie, by nieustannie wzmacniać nasze wojsko, uczynić zeń niezawodny oręż obrony narodu i wychować je w duchu wiernie służby ludowi i Ojczyźnie. To dzięki czujności partii został wykryty i udaremniony groźny spisek, uknuty w wojsku przez imperialistów i ich nikczemnych agentów.

Spisek Tatar, Kirchmajera i kompanii został uknuty pod opiekunictwem skrzydłami oberherszta spiskowców, Spychalskiego. Jeszcze w czasie okupacji Spychalski usiłował opanować nasze wojsko, wypaczyć jego oblicze ideowe, uczynić zeń narzędzie swojej zdradzieckiej, nacjonalistycznej, wrogiej ludowi polityki. Rewolucyjny tron nasze; partii, z Bolesławem Bierutem na czele, udaremniał wówczas tę perfidną robotę. I gdy po wyzwoleniu kraju, dzięki czujności rewolucyjnej, wierności ideałowi marksizmu — leninizmu partia zdemaskowała kontrrewolucyjne oblicze Spychalskiego i jego szajki, zdrada została wypalona gorącym żelazem.

Partia uczy nasze wojsko czujności, hartuje je i uod-

parnia na wroga propagandę, udaremnia przenikanie do wojska obcych agentów, wychowuje żołnierzy w duchu nienawiści do wrogów Polski Ludowej, w duchu bezgranicznej miłości do ludowej Ojczyzny, w duchu przyjaźni i miłości do wielkiego sojusznika i przyjaciela narodu polskiego — Związku Radzieckiego.

Partia wychowuje żołnierza w duchu coraz głębszego, coraz mocniejszego braterstwa broni i idei z Armią Radziecką, wiernym sojusznikiem, najlepszym przyjacielem naszego wojska i naszego ludu pracującego, wozu armii ludowej, armii nowego typu.

KIEROWNICZA rola partii w naszym wojsku polega dziś na tym, że partia jako kierownicza siła naszego państwa daje wytyczne naszemu wojsku ludowemu jak szkolić i wychowywać żołnierzy i oficerów, kształtuje jego oblicze ideowo-polityczne. To dzięki kierownictwu naszej partii aparat polityczny i organizacje partyjne czynią z żołnierzy świadomych, zdyscyplinowanych, znających zasady sztuki wojennej obrońców Ojczyzny. Członkowie partii świadomi swych zadań i celów starają się być najlepszymi dowódcami, najlepszymi żołnierzami, przewodnikami wyszkolenia bojowego i politycznego i twórcami oddziałów na swe odczucie, partia jest więc moralno-ideowym kościem wojska, jest jego kierowniczą, wychowawczą siłą.

Taką rolę może odgrywać partia tylko w wojsku ludowym, tylko w wojsku, które jest organem ludowego państwa, służącym interesom ludu pracującego, najgłębszym, najżywniejszym interesom narodowym. Jest to źródło ogromnej siły wojska. Oto dlaczego nasze ludowe wojsko, krew z krwi i kość z kości ludu pracującego, może tak pewnie, tak niezawodnie stać na straży naszej Ojczyzny, jej socjalistycznego budownictwa, na straży pokoju.

Ppłk. JULIAN LIDER



APEŁ PREFEKTA

Potężna fala strajków, która ogarnęła całą Francję, zmusiła prefekta paryskiej policji, Baylot, do wydania apelu, w którym wzywa on, by w związku ze strajkiem pracowników zakładów oczyszczania miasta i zamiataczy ulic wszyscy paryżanie „dobrej woli” — zgłaszali się ochotniczo do wymiatania śmieci.

Przed ogłoszeniem tego wezwania pan prefekt nie zastanowił się widocznie, że Francuzi pragną przede wszystkim wymieść takich ludzi, jak pan Baylot i jego podobni.

ZMIENIŁ SIĘ TYLKO KOŁO?

Na pierwszym przedwyborczym zebraniu jawnie fašystowskiej partii Niemiec zachodnich, — „Deutsche Reichspartei”, które odbyło się w Westerzelle, straż na sali trzymała przeszkolona w neofasystowskiej szkole Adenauera hitlerjugend, paradowała obecnie w szarych koszulach. Ci nowi bojownicy sprzedawali fotografie z podobizną Wernera Neumanna (kandydat Deutsche Reichspartei) w towarzystwie Goebbelsa.

„Denazyfikacja” przeprowadzana przez sojuszników w Niemczech zachodnich ograniczyła się — jak widać — jedynie do zmiany koloru koszul.

HONOROWY OBYWATEL

Reakcywna większość radnych bawarskiego miasta Sulzbach-Rosenberg przyznała niedawno honorowe obywatelstwo Fryderykowi Flickowi, hitlerowskiemu zbrodniarzowi wojennemu, skazanemu w 1947 roku przez amerykański sąd na karę wieloletniego więzienia i wypuszczeniu na wolność przed terminem. Mat.

Razem z masami — na czele mas

Gdy przed 50 laty rodziła się pierwsza w dziejach świata rewolucyjna, marksistowska partia klasy robotniczej — partia bolszewicka, szeregi jej nie były liczne. Cóż sprawiło, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci urosła ona w siłę tak potężną, że pod jej przewodnictwem narody Rosji carskiej zdobyły na 1/6 kuli ziemskiej obalanie państwa, wreszcie kapitalu, że otworzyły nową erę ludzkości, erę rewolucji proletariackich, erę socjalizmu, że dziś budują komunizm?

Gdy hitlerowskie hordy wtargnęły w granice Związku Radzieckiego, wielcy monopolisci snuli już plany ujarznienia wielkich obszarów ZSRR, liczyli, jakie zyski przynosić im będą kopalnie na Uralu, nafta z Baku. Cóż sprawiło, że Związek Radziecki w pył rozbił faszyzm, a ludom przyniósł upragniony pokój?

Gdy wichry rewolucji pło- mieniom ogarnęły Chiny, reakcja światowa nie sądziła, że poniesie tak druzgocąca klęskę, że zwycięstwo będzie po stronie Chin Ludowych. Cóż sprawiło, że mały naród koreański dał druzgocąca odprawę uzbrojonym po zęby napastnikom, a walka narodów o pokój zmusiła agresorów imperialistycznych do rozejmu?

Źródłem tych zwycięstw jest fakt, że na czele narodów walczących o swą wolność stanęły partie komunistyczne, partie wyrażające wieloletnie marzenia mas ludowych, marzenia o szczęściu i wolności, że partie te, zbrojne w niezwykłą ideę marksizmu — lenini-

zmu nierozzerwalnie związane są z masami, że swymi narodami; że wyrażają ich interesy, że idą na czele mas, uczą się od nich. I dlatego skupiają wokół siebie setki milionów ludzi. Partia jest silna zaufaniem mas, świadomością mas, ich gotowością pójścia na każde jej wezwanie.

Czerpiąc z nauk Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, czerpiąc ze skarbnicy jej doświadczeń, nasza partia dzień po dniu, rok po roku umacnia więź z masami, zespala się coraz silniej z narodem.

Podstawą więzi partii z masami jest to, że jej program, że jej polityka wyrażają najżywniejsze interesy ludu pracującego. Partia nasza jest droga i bliska sercu każdego Polaka milującego Ojczyznę, pragnącego szczęścia dla siebie i dla swych najbliższych. Nasza partia prowadzi nas do Polski socjalistycznej, silnej i zamożnej, uczy nas walczyć o to, by rozkwitła gospodarka i kultura naszego narodu, by można było jak najlepiej zaspokajać potrzeby materialne i kulturalne wszystkich ludzi pracy.

Partia swą więź z całym narodem utrzymuje stale, codziennie, w każdej godzinie, w każdej chwili. W tysiącach zakładów pracy, w gromadach, w instytucjach pracujących towarzysze PZPR-owcy. Stykają się z bezpartyj-

nymi w pracy i poza pracą, znają ich troski, ich wątpliwości. Organizacje partyjne związane są tysiącami nie z załogami fabryk, z chłopstwem pracującym. Czy znaczy to jednak, że w pracy wielu działaczy partyjnych nie napotyamy przejawów odrywania się od mas?

Wiele jeszcze mamy przejawów obojętności wobec faktów łamania praworządności, bezduszności, lekceważenia skarg i zażaleń. Wiele jeszcze aktywistów nie zna dobrze tego, co myślą ludzie, co ich trapi, jakie mają wątpliwości. I nie dziwnego, że nie troszczą się oni dostatecznie o ułżenie życia ludzemu, o jak najlepsze zaspokojenie ich słusznych potrzeb, postulatów. Z wszystkich tymi wypaczeniami, prowadzącymi do osłabienia więzi z masami, partia nasza walczy bezkompromisowo.

Pamiętajmy, że naszym obowiązkiem partyjnym jest stworzyć warunki, by każdy człowiek pracy, w mieście czy na wsi, wiedział z własnego doświadczenia, że partia o niego stale się troszczy. Każdy człowiek pracy musi mieć pewność, że jego głos dotrze do partii, że zostanie uważnie wysłuchany, że otrzyma od niej wyjaśnienia wątpliwości i potrzebną radę.

Transmisjami wiążącymi partię z narodem są masowe organizacje społeczne, związki zawodowe, Związek Młodzieży Polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Li-

ga Kobiet, rady narodowe. I dlatego politycznie kierowa nie tymi organizacjami jest tak ważnym i odpowiedzialnym zadaniem, jest obowiązkiem wszystkich towarzyszy, którym partia powierzyła tę pracę. Dzięki masowym organizacjom bowiem głos partii dociera do mas i odwrotnie — głos mas dociera do partii. Dzięki tym organizacjom, skupiającym ludzi różnych środowisk, różnych zawodów, partia rozbudza aktywność mas, wychowuje sze roki aktyw bezpartyjny i zespala go z awangardą narodu.

Jeżeli robotnik nie rozumie w pełni sensu współzawodnictwa pracy, nie usłucha samemu, że dzięki zwiększonej wydajności pracy, dzięki wykonywaniu planów produkcyjnych, przyczynia się do tego, by naród nasz żył zamożniej i kulturalniej — to trudno będzie rozbudzić w nim entuzjazm pracy, wolę stalego wykonywania i przekraczania planów, wytłumaczyć mu, że od wyników jego pracy zależy siła i rozwój Ojczyzny, zależy szczęście i dobrobyt całego społeczeństwa.

Jeżeli ktoś nie rozumie ścisłego związku naszych wspólnych inwestycji planu 6-letniego z walką o siłę Ojczyzny, o pokój, którego przecięć każdy z całej duszy pragnie, ten niełatwo zrozumie źródła naszych trudności, nie będzie wiedział, jaka jest droga ich przezwyciężenia. Temu trudności będą

przesłaniać nasze osiągnięcia.

A wiemy przecież, że obóz socjalizmu otaczają kraje kapitalistyczne, otaczają wrogowie, czyhający na nasze życie, na nasze granice, na wszystko, co sobie wywalczyliśmy i zbudowaliśmy. I dla tego państwo nasze musi myśleć nie tylko o dniu dzisiejszym, lecz o dniu jutrzejszym, o tym, byśmy byli silni, zdolni pokrzyżować wszelkie zbrodnicze zakusy imperializmu.

Abymy słowo partii miało jeszcze większą siłę mobilizującą — partia musi czujnie nasłuchiwać głosów mas, usłuchać się od mas, znać nastroje, które je nurtują. Nie oznacza to w żadnym wypadku, że więź partii z masami polega na poddawaniu się nastrojom zacofanych elementów, na biernym wysłuchiwaniu narzekania czy na potakiwaniu malkontentom.

Wybitny działacz KPZR, Michał Kalinin, wysmiewał taką „więź” z masami, pisząc:

„Skarżą się ludzie na to i owo, a ty potakujesz, razem biadasie...”

Zdarzy się jakiś kłopot w fabryce czy urzędzie, ty utyskujesz: „Co za biurokracja, do czego to prowadzi?”

A ludzie się przysłuchują i nawet niejednemu to się podobia.

Ale czy o takiej więzi z masami myślimy my, bolszewicy? Nie, oczywiście, że nie. Iść z masami tam, gdzie idą masy pociągane czasem przez

elementy zacofane — to linia mieniszewicka. Nasza, bolszewicka polega na tym, aby prowadzić masy, prowadzić ją naprzód w ślad za awangardą”.

Historia rewolucyjnego ruchu robotniczego uczy nas, że tam, gdzie partia stoi na czele mas, a nie wlecze się w ogonie mas, tam, gdzie partia jest jak najściślej związana z masami, tam naród i partia tworzą jedność, tam nie powiedzie się żadna najbardziej perfidna dywersja wroga wewnętrznego i zewnętrznego, tam zostaje on niechybnie zdemaskowany, uniezkodliwiony, rozbitny.

Komitet Centralny naszej partii stale wskazuje, że siła naszej partii tkwi w nierozzerwalnej więzi z masami. „Siła naszej partii — mówił towarzyszy Bierut — polega na tym, że nie tylko jej członkowie, ale również wielomilionowe masy bezpartyjnych robotników, chłopów, inteligentów, kobiet, młodzieży, masy pracujące w fabrykach swej większości — widzą w partii siłę przewodnią, widzą w niej czynniki, który toruje narodowi prawidłową i słuszną drogę rozwoju”.

I dlatego musimy nieustannie rozszerzać i pogłębiać naszą pracę wśród mas ludowych, dlatego musimy dostrzegać energię, rodzącą się w tonie mas, umiejętnie, wnikliwie słuchać głosu mas. Wtedy potrafimy coraz lepiej mobilizować masy do walki i pracy dla realizacji naszych wielkich celów — celów tak bliskich i drogiej sercu wszystkich Polaków — umocnienia i utrwalenia pokoju, zbudowania Polski dobrobytu, Polski silnej, socjalistycznej.

J. Kuczeńska

Sprawy RZESZOWSKIE

Od pewnego czasu ulica Zygmunta w Rzeszowie straciła swój charakter. Względnie czysta ulica w kierunku Zakładu Oczyszczania Miasta. Tylko nie wiadomo z jakiego powodu.

Od dłuższego już bowiem czasu nie jest ona ani oczyszczana, ani skraplana. Sytuację pogarsza fakt, że ruch na ulicy jest bardzo ożywiony szczególnie w godzinach rannych i popołudniowych, kiedy prócz samochodów przewożących ze stacji Rzeszów-Staroniwa materiały na pobliską budowę ukazują się inne, wiozące robotników budowlanych w kierunku ul. Krakowskiej i Marszałka Rokossowskiego. Wskutek tego nie tylko ulica, ale i domy tonią niemal w tumanach kurzu. Zakład Oczyszczania Miasta powinien przypomnieć sobie, że istnieje ulica, którą trzeba co dzień oczyścić i skropić.

PAŁEK

21 SIERPNI

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna na nr. 2, ul. Grunwaldzka 3.
Pogotowie Ratunkowe, ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09.
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny.

Muzeum

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE czynne od godz. 10—15.

KINA

APOLLO — (ul. W. Hiberna 2) Czarodziej Glinka (prod. radzieckiej) — godz. 16, 18.15 i 20.30.

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Poszukiwacze złota.

Bilety do kina Apollo można nabyć w „Orbisie” codziennie od godz. 16-tej.

Nie Bank Rolny a Narodowy Bank Polski

W notatce pt. „Gdzie sta łączność”, która ukazała się niedawno podaliśmy mylnie, że Bank Rolny miał utrzymywać łączność z Przybyszówką — zamiast Narodowy Bank Polski.

Cztery książki sprzedane co minutę

Sprawną obsługą w domach książki przyczynia się do należytego rozprowadzenia podręczników po całym województwie

Od dnia 1 bm. w księgarniach „Domu Książki” zapanał bardzo ożywiony ruch. Jak co roku o tej porze, wnętrza księgarni napelniały się młodzieżą szkolną, która ostatnie tygodnie wakacji poświęciła na przygotowanie się do nowego roku szkolnego, zakupując potrzebne do nauki podręczniki.

Kupujących książki jest w księgarni dużo i od rana do wieczora, więc personel obsługujący ma pełne ręce roboty. Trzeba wszystkich szybko obsłużyć, wybrać żądane książki, obliczyć i zainkasować należność. Ale trzeba udzielić wyjaśnień „czy podręczniki wydane przed rokiem 1953 są aktualne? Wszystkie, które sprzedajemy są aktualne, między innymi i te wydane w latach poprzednich, bo zatwierdzone są okólnikiem Min. Oświaty na rok szkolny 1953/54—wyjaśnienia szybko uprzejmie sprzedawcy w księgarni przy ul. Kościu-

szki w Rzeszowie, gdzie właśnie jesteśmy.

Wśród kupujących spotykamy Irenę Kłosowską ze Strzyżowa, która przyjechała do Rzeszowa z mamusią, bo brakuje jej do kompletu klasy czwartej szkoły podstawowej „Historii” i „Mowy Polskiej”, których na miejscu jeszcze nie ma, więc chce ten brak uzupełnić w księgarni. Niestety sprzedawczyni nie mogła w całości zadość uczynić pragnieniu Irenki, ponieważ podręcznik historii nie wyszedł jeszcze od wydawcy.

Podobnie jest w księgarni przy ul. 3 Maja 2/2 i tutaj zastajemy także dużą ilość kupujących. Kolejka kupujących przesuwa się szybko, a to dlatego, że 3-osobowy zespół pracowniczy podzielił sobie pracę w ten sposób, że każda z tych osób wykonywała inną czynność. I tak, jedna wybiera żądane egzemplarze, druga wlicza należność, trzecia zaś ją inkasuje. Szybka i sprawna w ten sposób obsługa pozwalała w ciągu dnia sprzedać około 1.900 egzemplarzy pod-

ręczników, czyli 4 egzemplarze na minutę, a więc bardzo dużą ilość.

W księgarni „DK” w Krośnie w pierwszych dniach sierpnia sprzedano również dużą ilość książek, bo około 5.000 egzemplarzy. Nic więc dziwnego, że młodzież wychodzi z księgarni zadowolona. Wyniki osiągnięte w sprzedaży podręczników szkolnych we wszystkich księgarniach „DK” w woj. rzeszowskim od początku bieżącego miesiąca pozwalają na stwierdzenie, że pracujący ofiarnie zespół pracowniczy poszczególnych księgarni potrafi podjąć temu wielkiemu wysiłkowi, jaki stanowić będzie rozprowadzenie na terenie naszego województwa setek tysięcy egzemplarzy potrzebnych naszej młodzieży książek i, że umożliwienie młodzieży nabyć w porę podręczników będzie pomocą w ogólnych przygotowaniach do nowego roku szkolnego.

Fryderyk Moranlec
koresp.

Długa historia

o wodzie w piwnicy i o kierowniku którego ta sprawa nie interesuje

Dwa miesiące temu mieszkańcy budynku nr. 2 przy ul. Lenartowicza w Rzeszowie wnieśli prośbę do Komitetu Blokowego nr. 26 o odwołanie im piwnic zalanych wodą. Ten dla sprawadzenia wysłał tam komisję, która sprawę przekazała Miejskiej Komisji do spraw Komitetów Blokowych przy Prez. MRN w Rzeszowie. Komisja ta uznała, że wodę z piwnicy trzeba usunąć, a kto to ma zrobić no oczywiście właściciel domu Agnieszka Rogut z terminem do 15. VIII br. Ponieważ usunięcie to wymaga pewnych kosztów, więc właścicielka zwróciła się o pomoc do Zrzeszenia Prywatnych Właścicieli Nieruchomości. Ktoś czytając to, odetchnie z ulgą, nareszcie będzie koniec, a wcale nie, bo wspomniane zrzeszenie wydelegowało znów komisję, która stwierdziła nie tylko katastrofalny stan piwnicy, ale i całego budynku, wymagającego remontu, wskutek panoszącego się grzyba i sprawa została przekazana tym razem Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkanolowej, aby udzielił funduszu właścicielce. W wydziale tym nie tylko obiecano odwołać piwnicę, ale nawet wyremontować

dom. Nareszcie znalazł się ktoś, kto położył kres bólowi kom. Ale jak poprzednio sprawę przekazano następnej instytucji: Zakładom Wodno-Kanalizacyjnym. Bardzo uprzejmy kierownik tych zakładów Józef Jasiewicz powleździł, że owszem, nawet za dwie godziny wyśle motopompę dla wypompowania wody. Gdy jednak syn właścicielki nieszczęsnego domu, zwrócił się o kwit, kierownik skierował go do Zofii Cwernarowicz. Ponieważ, aby wystawić kwit trzeba znać cenę pracy, więc trzeba było iść osobno do kierownika, który niestety zapomniał już o jakiejś tam piwnicy z wodą i kazał sobie od nowa opowiadać całą historię.

W końcu rzekł, że musi sam pójść i to zobaczyć. I tak oglądał aż do 15. VIII br. a raczej w ogóle przestał się tym interesować, „bo takte sprawy nie leżą w moim interesie” — odpowiedział tym razem niezbyt uprzejmie.

Ciekawe bardzo, kogo to wreszcie zainteresuje, by mieszkańcy domu przy ul. Lenartowicza nr. 2 mogli włożyć węgiel do suchej piwnicy.

Emil Dziobak
koresp.

Zebranie aktywu Frontu Narodowego m. Rzeszowa

Prezydium Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Rzeszowie zawiadamiła, że dnia 22 bm. tj. jutro o godz. 13 odbędzie się w sali posiedzeń MRN zebranie aktywu Frontu Narodowego Miejskiego i Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego miasta Rzeszowa i przyłączonych dzielnic. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich członków Komitetów Frontu i agitatorów jest obowiązkowa.

Dodatkowa rekrutacja na pierwszy rok studiów muzycznych

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Warszawie ogłasza dodatkową rekrutację na I rok studiów na następujące wydziały: kompozycja, teoria, wydział instrumentów orkiestrowych (smyczkowe i dęte), studium przygotowawcze dla śpiewaków (wymagane: wybitny materiał głosowy i zdolności muzyczne).

Podania wraz z dokumentami należy składać w sekretariacie Uczelni, Warszawa, Al. Stalina 13, w terminie do 1 września 1953 r.

Podczas podróży denerwował się: za chwilę zobaczę Nivelle'a. Ten uśmiechnie się krzywo i spyta jak dojechałem, odpowiem mu: „Doskonale” i nastąpi ohydne milczenie...

Nikt jednak na Sablonę nie czekał. Weschnął z ulgą, dzień rozpoczął się niezłe. Pojechał do siebie. Mieszkanie wyglądało jak niezamieszkałe. Zamknięte okienka, obrazy pokryte grubym papierem, meble w pokrowcach. Otworzył okienka w gabinecie, ujrzał biurko, maszynę do pisania i pomyślał z niechęcią: trzeba będzie usiąść i pisać. Zapragnął natychmiast pojechać do Camperle. Nic się nie zmieni, jeśli wręczy Nivelle'owi list za trzy dni. Musi odpocząć. Pojechał na dworzec i uciekł się. Za czterdzieści minut idzie pociąg do Camperle. W przedziale nie było nikogo i Sablon pomyślał: naprawdę, dzisiaj mi się wieszcie. Był w dobrym humorze; wieczorem zobaczy swoich, a jutro z samego rana pójdzie nad morze...

W Angres wyszedł się przewietrzyć, pocłag stał tam dwadzieścia minut, napił się kawy, kupił w kiosku z dziesięć gazet. Wróciwszy do wagonu odłożył gazety i znowu pogrążył się w marzelenkach: żona, Madeleine, czerwone i niebieskie anemony, żaglówka rybaczka. Wyrzawszy przez okno poczuł znajomy powiew. Morze już jest blisko... Otworzył ospale „Samedisoir” i zdziwił się: Kto to? Podobny do mnie... ależ to ja! Co za dziwna fotografia, wyglądam jak galerik. Ciekawe dlaczego dano tu moją fotografię? Dopiero teraz ujrzał olbrzymi nagłówek. „Moskiewski agent Nr 1”.

Podczas pobytu w Moskwie myślał często: jeśli napiszę że Rosjanie nie chcą wojny, zrobią ze mnie komunistę, znajdą się tacy, którzy powiedzą, że jestem przekupiony. Jednak artykuł zaskoczył go. Cisnął gazetę i wychylił się przez okno. Może lepiej nie czytać?... Rozgniewał się na samego siebie, zamknął okno i podniósł głowę.

(C.d.n.)

Musimy położyć kres chuligańskim wybrykom

Niemal codziennie prasa amerykańska donosi o dziesiątkach popełnionych przestępstw i to najczęściej wśród młodych ludzi a nawet nieletnich. Nic dziwnego film, książka, radio uczciwych obywateli amerykańskich zrobić agentów, aprobujących „kapitalistyczny dobrobyt”. Wpływ ich przedostał się do nas, nie w tak jaskrawej postaci wprawdzie, ale jednak znalazł i u nas naśladowców amerykańskiego postępowania. Podczas gdy jedni wzmocnionymi wysiłkami budują lepszą przyszłość aby u nas było jak najlepiej, inni jak to miało miejsce w Głogowie, mając spokojny, przeskadzają w zabawie młodzieży, która przysłała się zabawić po pracy.

Jak to było opowiada nam właśnie ofiara chuligańskich wybryków. W niedzielę w Głogowie urządzono festyn ludowy... Piękna pogoda, dobra orkiestra sprawiły że bawiono się bardzo wesoło. W pewnej chwili wśród tańczących zjawia się grupa młodzieńców o podejrzanym wyglądzie, która domaga się od jednego z uczestników zabawy w ordynarny sposób, by opuścił tańczących. Gdy ten się zgodził, nie chcąc wszczynać awantury, wówczas ujawnili się zamiaru

aroganczkich przybyszów. Oto po prostu wzięwszy go za kogoś innego niż był w istocie postanowili dokonać z nim swych porachunków. Nie pomogli ani groźby, ani tłumaczenia niewinnego obywatela, że wcale nie jest tym z kogo oni go biorą. Gdyby nie interwencja jednego ze starszych ludzi, nie wiadomo w jakim stanie wróciłby do domu młody człowiek. Tak bezroskowo dotąd tańczący na podium Ci chuliganie to: Adam Wyka, Ta deusz Słezak, Henryk Cenar i wielu innych, którzy mają już dużo spraw na sumieniu m. in. pobicie starszego człowieka ob Kani

Napad na spokojnego człowieka który przyjeżdża na urlop i chce się zabawić kwalifikuje ich na prostych awanturników — chuliganów. Ale zapominają oni, że u nas nie ma miejsca na tego rodzaju historię i my nie pozwolimy, aby ktoś przeskadzał nam w rozrywkach, zakładał spokój, a na wet narażał na niebezpieczeństwo nasze życie.

Dlatego posterunek MO w Głogowie powinien szczególnie zainteresować się postępowaniem takich mieszkańców Głogowa i ukarać ich swawolę.

Na podjętą koresp.
H. Z.

Raid gwiazdzisty ZSCh

W woj. rzeszowskim żniwa dobiegają końca, znikają z pola ostatnie snopy. Chłopi zaczynają czynić przygotowania do uroczystości dożynkowych. W roku bieżącym na terenie woj. rzeszowskiego oprócz dożynek, które odbędą się w 64 gminach, organizuje się dożynki w dwóch miastach powiatowych: w Jarosławiu i Sanoku. Podczas dożynek otwarte zostaną w tych miastach wystawy rolnicze, obrazujące dorobek wsi rzeszowskiej. Aby zapewnić jak najliczniejszy udział chłopów, zwiedzających wystawy, Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie wspólnie z SP oraz ZMP organizuje w

dnia 30 sierpnia gwiazdzisty raid z gromad powiatów Sanok i Jarosław, pod hasłem z „Wycieczką rowerową na wystawę rolniczą”. Uczestnikami raidu mogą być członkowie spółdzielni produkcyjnych, chłopcy pracujący indywidualnie, pracownicy PGR, rad narodowych, ośrodków maszynowych oraz młodzież zorganizowana i niezorganizowana. Dla najlepszych gmin, gromad oraz zawodników indywidualnych, biorących udział w raidzie, jak również dla najlepszych organizatorów raidu przewidziane są nagrody, ufundowane przez Zarząd Główny Zw. S. Ch., Zarząd Główny LK i Wojewódzki Zarząd ZSCh.

Śladem naszej krytyki

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Pod adresem sklepu MHD nr. 10 w Rzeszowie” otrzymaliśmy wyjaśnienie, w którym dowiadujemy się m. in., że obsługa w tym sklepie jest w miarę przyzwoita, a szczególnie kierowniczka ob. Chmielec, została pouczona jak należy obsługiwać klientów.

Równocześnie Dyrekcja MHD donosi, iż będzie częściej kontrolować pracę swoich placówek.

W związku z notatką pt. „Braku kanapek nie zastąpił uprzejmość obsługi”, w której pisaliśmy o braku kanapek w godzinach wieczornych

w Barze Mlecznym przy ul. Grotgera, otrzymaliśmy odpowiedź z CZPM Okręgowego Przedsiębiorstwa Detalu i Barów Mlecznych, które donosi nam m. in., iż podobne historie nie będą miały już miejsca, ponieważ zostało wydane zarządzenie o dokonywaniu zamówień pisemnych po uprzednim doręczeniu kopii do sekcji zaopatrzenia i zaznaczeniu stopnia wykonania zamówień przez dostawcę.

Mamy nadzieję, że odtąd sytuacja poprawi się i klient nie będzie już wlepek narzekać na brak kanapek.

Ze sportu

WISNIEWSKA (BUDOWLANI RZESZÓW) TRZECIA PO I DNIU MISTRZOSTW CRZZ

Na Jasnych Błoniach w Szczecinie rozpoczęły się mistrzostwa łucznicze CRZZ. Po pierwszym dniu w konkurencji kobiet prowadzi mistrz sportu — Spychajowa (W-wa) — 668 pkt., przed Kondrac-

ką (W-wa) — 569 i reprezentantką naszego województwa Wiśniewską (Budowlani Rzeszów) — 559 pkt.

W konkurencji mężczyzn prowadzi Buczak (Poznań) — 625 pkt., przed Hauschildem (Ogniwo Kraków) — 595 pkt. i rekordzistą świata — Mazurkiem (Ogniwo Kraków) — 587 pkt.

Ogłoszenia Wrobne

Z g u b y

GEUZCZYK Mieczysław zgubił legitymację służbową wydaną przez WSK Rzeszów. G. 322

BIAŁEK Marian zgubił leg. krwio dawstwa wydaną przez Stację Krwiodawstwa Rzeszów. G. 313

KIES Maria zgubiła leg. służb. wydaną przez WSK Rzeszów. G. 313

GNIEWEK Marian zgubił leg. służb., przepustkę stałą wydaną przez WSK Rzeszów. G. 320

SZETELA Stefan zgubił kartę meldunkową wydaną przez Gminę Radę Narodową Strzyżów, przepustkę tymczasową wydaną przez WSK Rzeszów, legitymację szkolną wydaną przez Państwowe Technikum Mechaniczne w Ropczycach. G. 321